Nr. 267. Niedziela, 20 Listopada 1927. Rok 117.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.

Prenumerata

miejscowa:
miesięcznie bez dostawy . . . . . 4·80
miesięcznie z dostawą do domu . . . . 5·30

zamiejscowa:
miesięcznie z przesyłką pocztową . . . . 5·30

Za granicą 7·00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł.
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

ROZPORZĄDZENIE

Wojewody lwowskiego z 9. listopada 1927 r. L. RW. 7173 ex 1927 w sprawie ładowania skór na rampie kolejowej przy rzeźni miejskiej we Lwowie — stacja kolejowa Lwów — Podzamcze-Rzeźnia.

Wskutek reskryptu Ministerstwa Rolnictwa z dnia 21. października 1927 r., Nr. 2928 W. I., zmieniając częściowo rozporządzenie z dnia 6. maja 1927 r. L. RW. 2674 ex 1927, zarządzam, aby ładowanie skór, pochodzących ze zwierząt zabitych w rzeźni miejskiej we Lwowie, zamiast na rampie kontumacyjnej, odbywało się na pierwszych oddziałach rampy kolejowej przy tej rzeźni.

Inne postanowienia przytoczonego rozporządzenia obowiązują nadal.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Wojewoda:
Piotr Dunin **Borkowski**, w. r.

ROZPORZĄDZENIE

Wojewody lwowskiego z dnia 12. listopada 1927 r., L. RW. 7139 ex 1927, uchylające rozporządzenie z 7. lipca 1925, L. RW. 6634 ex 1925, tyczące się zarządzenia policyjno-weterynaryjnego z powodu rozwlekania zaraźliwych chorób zwierzęcych wskutek zabiegów leczniczych na zwierzetach.

Ze względu na obecny stan zaraźliwych chorób zwierzęcych w Województwie lwowskiem, uchylam rozporządzenie z dnia 7. lipca 1925 r., L. RW. 6634 ex 1925, tyczące się zarządzenia policyjno - weterynaryjnego z powodu rozwlekania zaraźliwych chorób zwierzęcych wskutek zabiegów leczniczych na zwierzętach.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Wojewoda:
(—) Piotr Dunin **Borkowski.**

EDYKT

Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie z dnia 5. listopada 1927 r., L. SA. 13605 ex 1927 r. o utworzeniu XXI. rewiru rybackiego w dorzeczu Bugu.

W myśl postanowień § 9 ustawy o rybołostwie z dnia 31. października 1887 (Dz. u. kr. Nr. 37 ex 1890) ustanawia Urząd Wojewódzki tymczasowe granice nowo utworzonego XXI. rewiru rybackiego w dorzeczu Bugu, który obejmować będzie rzekę Błotnię od źródeł do ujścia do rzeki Raty wraz z wszystkiemi dopływami i odnogami, które się z niemi łączą chociażby perjodycznie w sposób dla przepływu ryb przydatny, w obrębie gmin Szałasze, Choromów, Chlewczany, Kuliczków, Sielec bełzki (Sielec nad Ratą), Wolica mosteńska, Wieczorki i Mosty Wielkie.

Zawiadamiając o powyższem, Urząd Wojewódzki wzywa wszystkich tych, którzy domagają się uznania tego rewiru za rewir własny, — bez żadnej zmiany lub ze zmianami podyktowanemi względami natury gospodarczej, aby z żądaniem swojem — pod rygorem utraty prawa podnoszenia dalszych zarzutów — wystąpili w czasokresie 60-dniowym, liczonym od 16. listopada 1927 do 16 stycznia 1928 r.

Równocześnie zwraca się uwagę, że według § 4 ustawy z 31. października 1887, Dz. u. kraj. Nr. 37 ex 1890 rybołostwo dzikie jest uchylone, a wszystkim tym, którzy do chwili ogłoszenia wspomnianej ustawy o rybołostwie wykonywali zawodowo połów ryb na określonych wyżej wodach, dozwolonem będzie dalsze wykonywanie rybołostwa tylko do ukończenia czynności tworzenia tego nowego rewiru.

Żądania o uznanie rewiru Nr. XXI. dorzecza rzeki Bugu za rewir własny, winne być podane ustnie lub pisemnie do Starostwa w Sokalu w wyżej podanym czasokresie.

Za Wojewodę:
(—) Leurman, w. r.
Naczelnik Wydziału.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Autorytety.

Naród musi się „czuć w swoich ludziach“, — jak mówi Szujski — i w tem jest wielki instynkt polityczny, który prowadzi pokoleniem. Można być zdeklarowanym demokratą i jak najbardziej hołdować teorji „milieu“, która wyłania z siebie, emanacją jego będące niby to przedewszystkiem, jednostki, a jednak przyznać trzeba, że życie społeczeństw byłoby nudną i bezbarwną niziną, gdyby się pośród niej nie wznosiły szczyty potężne rozumu, woli, charakteru, szczyty natchnienia i szczyty intuicji, szczyty przewidywania i mocy moralnej. Na nich to o każdym brzasku najsamprzód wschodzi słońce narodom i ku nim zwracają się mimowoli oczy.

„Niemasz większego szczęścia na ziemi i niebie, jak czcić, wielbić i kochać większego od siebie“... Tak pisze, patrzący w dusze ludzkie poeta. Wie bowiem, iż jest to ich przyrodzona potrzebą. — Nie tak jednakże myśli demagog polityczny, z wszystkiem, co naprawdę wyższe, lepsze, wznioślejsze, w stałej będący walce.

Bo co to jest demagog?... Co to jest ów przywódca partyjny, ta straszliwa plaga naszych czasów?... To zwykle rozdymana przez pychę i ambicję miernota, wspinająca się wwyż po karkach okłamanych przez siebie, deprawowanych tłumów. Posiada on jedyną umiejętność: grania na ich ciemnocie, na ich popędach pierwotnych, na ich łatwowierności. Naszepcuje i kusi, rozrzuca obietnice i rozbudza aspiracje najgorsze, uczy najczęściej nienawiści do innych i wyzwala najdalej idący egoizm — klasowy czy nacjonalistyczny — wszystko jedno.

W tej swej robocie do gruntu negatywnej i destrukcyjnej nawet wtedy, kiedy wychodzi z założeń nibyto pozytywnych i tworczych, w tej swej robocie, złej nawskróś już przez samą metodę, bo oślepiającej, wiodącej na manowce, niewyrobione mózgi niedokształcone, niedość przejęte światłem prawdy wiecznej i jedynej — demagog każdy o jedno wciąż zabiega: aby mu nikt nie utrudnił tego połowu dusz, które w zmąconej wodzie wpędza do sieci zastawionej podstępnie.

Zmącona woda stosunków państwowych i społecznych i jaknajwięcej dusz słabych, błądzących, zbuntowanych, przeżartych zwątpieniem lub zawiścią, albo zdolnych jedynie do ślepych emocjonalnych porywów — oto, czego jest żądna zawsze najbardziej demagogja, oto co może być jedynie szczeblem do „chwały“ tych wszystkich kusicieli, dla których byt narodu jest wielkiem żerowiskiem własnych niesytych nigdy pragnień, dążeń przewrotowych, zamierzeń, apetytów.

Na drodze ich stanąć może jedynie wielka siła moralna, wcielona zwykle w indywidualność dominującą nad innemi jasnością swojej wiary, czystością swojej treści, wielkością wskazywanych celów i tą mocą wewnętrzną, która promieniuje, ogrzewa, uzdrawia i porywa.

Spekulant polityczny, fałszerz pojęć, truciciel myśli, serc i sumień, fabrykant ogłupiających haseł, producent politycznego haszyszu, niczego tak bardzo się nie boi, jak właśnie zmierzenia się na wpływy z prawdziwym autorytetem, czerpiącym siłę z wielkości ducha. Jest to odwieczna walka słowiańskiego „białego i czarnego boga“, Ormuzda i Arimana, prawdy i nieprawdy, dobra i zła. I walka ta wypełnia nieraz długie okresy bytowania narodów, szczególniej okresy przełomowe, nacechowane tendencją do przewartościowywania wszelkich wartości, krążeniem myśli ludzkich po ciągach i rozdrożach powikłanych straszliwie i z trudem zbiegających się znów w szlak jasny i prosty.

I biada temu, kto widząc lepiej od miljonów i za miljony te cierpiąc i czując, wzniesie się ponad tłumy i zyska ich ufność do siebie. Biada mu stokroć bardziej, jeśli ufność tę dla ich dobra zużyć zapragnie i wyrwać jej sprobuje ze szponów znachorów politycznych i zwykłych spekulantów.

JERZY BERNANOS. 3)

Pod słońcem szatana.

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

— Może być — odparł piwowar.

W tej chwili kusiciel zaciął się; na sekundę załamał się jego głos „Onby chciał, żebym wypróżnił mój worek” — myślał Malorthy, „baczność!” Ten dowód słabości wroga dodał mu odwagi. Wzbierający zaś gniew zamroczył mu umysł.

— Zasięgnij pan języka — mówił Cadignan — i pozostaw małą w spokoju. Tem bardziej, że nic pan z niej nie wydobędzie. Taka ładna zwierzyna, widzi pan, to jak chróściel w wilczym grochu co kluczy pod samym nosem najlepszego psa i do rozpaczy może doprowadzić starego wyżła.

— To samo chciałem powiedzieć, naturalnie — oświadczył Malorthy, podkreślając każde słowo skinięciem głowy. — Ja osobiście zrobiłem wszystko co mogłem; poczekałbym osiem dni i piętnaście, jak długo się chce... Malorthy nikomu nic nie jest winien, i jeśli dziewucha pójdzie na złą drogę, to tylko jej będą wymawiać. Jest dosyć dorosła, aby popełniać błędy, może się też sama obronić...

— Dalej! Dalej! Bez zbytecznego gadania — krzyknął markiz.

Lecz tamten przestał się ociągać: wierzył, że budzi się strach.

— Nie można się tak łatwo pozbyć ładnej dziewczyny jak starego poczciwiny, panie de Cadignan ,wszyscy o tem wiedzą... Znają pana jak zły szeląg, widzi pan, i ona to samo panu wszystko powie, do tysiąca diabłów! Oko w oko, publicznie, bo ma pazury ta smarkata!... W najgorszym razie nie my będziemy pośmiewiskiem...

— Chciałbym to zobaczyć, doprawdy — odparł markiz.

— Zobaczy pan!

— Niech ją pan o to zapyta — zawołał Cadignan — niech ją pan sam o to zapyta, przyjacielu!

Piwowar zobaczył przez chwilę bladą drobną twarzyczkę, zdecydowaną i nieodgadnioną, i te usta tak harde, które od ośmiu dni broniły swego sekretu... Wreszcie zawołał:

— Zuch z pana!... wszystko wyznała swemu ojcu!

I cofnął się o dwa kroki.

Wzrok markiza ociągał się przez chwilę, zmierzył go od stóp do głów, poczem naraz stwardniał. Blady błękit źrenic zzieleniał. W tej chwili Germaine mogła w nich wyczytać swój los.

Następnie wzruszył krzepkiemi ramionami, podszedł do swego gościa i rzekł tylko.

— Przysięgnij Malorthy!

— Przysięgam! — odpowiedział piwowar.

Kłamstwo wydało mu się rzetelnym podstępem. Zresztą nie potrafiłby go odwołać. Tylko jedna myśl przesunęła mu się przez głowę, i choć nie mógł jej wyklarować, przejmowała go trwoga. Czuł niewyraźnie, że z dwu możliwych dróg wybrał gorszą i zaangażował się na niej nieodwołalnie.

Oczekiwał wybuchu; pragnął go. Atoli markiz odpowiadał ze spokojem:

— Niech pan idzie, Malorthy, wystarczy. Ja pod pewnym względem, pan pod innym zostaliśmy wyprowadzeni w pole przez małą łajdaczkę, która kłamać zaczęła, zanim się nauczyła mówić. Pańscy doradcy są dosyć szczwani, aby powstrzymać pana od paru głupstw, z których największem chyba jest chęć napędzenia mi strachu. Niech się myśli o mnie, co się żywnie podoba, ja gwiżdże na to! Zresztą nie dla psów są trybunały, i jeśli panu przyjdzie ochota... Moje uszanowanie!

— Zobaczymy! — odparł z godnością piwowar.

I, wciąż jeszcze obmyślając odmienną odpowiedź, znalazł się na dworze, samotny i strapiony.

— Ten djabelny ciarach — rzekł potem — może człekowi podsunąć słoniny zamiast jęczmienia i żądać jeszcze podziękowania...

Chodząc przebiegał pamięcią wszystkie szczegóły, sceny, stopniowo przedstawiając siebie, jak to zwykle się dzieje, w coraz korzystniejszem świetle. Przecież rozwaga jego musiała przyznać fakt miażdżący jego miłość własną: to spotkanie dwóch potęg, po których tyle się spodziewał, nie rozstrzygnęło.

Ostatnie słowa Cadignana, pełne tajemniczej treści, niepokoiły go co do przyszłości: „Ja pod pewnym względem, pan pod innym, zostaliśmy wyprowadzeni w pole”. Zdawaćby się mogło, że smarkata urządziła ich gracko.

Podnosząc oczy, zobaczył między drzewami swój piękny dom z czerwonych cegieł, begonje na murawie, dymy browaru pionowo unoszące się w powietrzu wieczornem, to też przestał się czuć nieszczęśliwym: „Wezmę na nich odwet“, szepnął, „rok szykuje się dobry“. Od dwudziestu lat marzył o tem, aby się stać kiedyś rywalem kasztelana; był nim wreszcie. Niezdolny do ogólnych idei, wszakże obdarzony wybitnem poczuciem rzetelnych wartości, nie wątpił wcale, że dzierży prym w miasteczku, że należy do rasy panów, których prawa i zwyczaje każdorazowo odzwierciedlają obraz i podobieństwo swego stulecia, on — napół kupiec, napół rentjer, posiadacz lichego motoru na gazie, symbol współczesnej wiedzy i postępu — jednakowo wyniesiony ponad tytułowanego chłopa, jak i politykującego rzemieślnika, który jest w gruncie rzeczy jeno zdeklarowanym burżujem. Zdecydował się wysłać córkę do Amiens; tam miała odbyć kológ. W każdym razie był pewny dyskrecji markiza. A pozatem notarjusz z Wadecourt i Salins nie trzymali już w tajemnicy rozbitej sprzedaży zamku. Ambitny piwowar z goryczy cieszył się z zemsty. Nie mógł marzyć o lepszym tryumfie, nie mając dosyć wyobraźni, aby życzyć sobie śmierci rywala. Był z rodu owych poczciwców, którzy noszą w sobie gniew, lecz których gniew nie unosił.

*

Wówczas wstrząs głuchej walki targnąć musi zazwyczaj społeczeństwem. Faryzeusze nie ustępują dobrowolnie z progów świątyni... Wprzód użyją wszystkich sposobów, by oczy ślepych nie przejrzały, by myśli nie wyzwoliły się z narzuconego jarzma, by dusze nie obróciły się ku światłu.

W środowiskach najmniej dojrzałych prawdziwy autorytet najtrudniej zdobywa posłuch i najnamiętniej jest zwalczany przez różnych niemądrego narodu pokątnych doradców albo jawnych, zuchwałych gwałcicieli jego instynktów najlepszych. Znajdują oni posłuch bardzo długo, wtedy nawet, gdy zbrodnie ich wołają o pomstę do Nieba, a zła lub obłąkana wola staje się coraz bardziej widoczną. Im bardziej ziemia wymyka się im z pod nóg, tem uparciej próbują bronić jeszcze zdobytych pozycji. A zawsze w ten sam sposób — dyskredytując istotne źródła prawdy i twórczego ducha, gdy objawiły się w potężnym czynie.

Mróz jest najgorszy na odchodnem — powiada przysłowie. Na odchodnem najgorsza też bywa dość często wszelka robota zła, choć dogasająca na szczęście. Sroży się więc ze wszystkich sił swych jeszcze propaganda warcholstwa i frondy przeciwko skupieniu się całej Polski w jednem: w uznaniu wskazań Ducha i Rozumu, najwyższem dobrem jej i najwyższem szczęściem będących w tych latach prób olbrzymich.

Propaganda ta w dziejach naszych niestety ma już liczne karty. Anarchizm i egoizm klasowy, fałszywą demokracją podszyty, stwarzał dla niej zazwyczaj grunt podatny. I najlepsi obywatele łamali nad tem ręce w rozpaczy.

„Kiedy w chwilach stanowczych znajdzie się śród narodu mąż, urokiem zdolności, zasług, położenia niezaprzeczenie wszystkich przewyższający, naród mądry, dojrzały męża takiego wszystkiemi siłami popiera. Kiedy zaś męża takiego wśród siebie posiadając, naród poznać się na nim nie umie, a co gorsza siły swe rozprasza, naród taki mądrym nie jest, ani dojrzałym do niepodległości".

Te słowa napisane w połowie zeszłego stulecia nie z byle jakich wyszły ust. Wypowiedział je jeden z największych patrjotów naszych i jeden z najczystszych rycerzy oręża i ducha... Wypowiedział je generał Zamoyski... Gdyby dziś żył, zdumiałby, iż złe nawyki tak mocno trzymają się pokoleń tylu. Że „czuć się w swoich ludziach" jeszcze dotychczas nie wszyscy umiemy dostatecznie, że autorytety najbardziej bezsprzeczne wciąż podawane są w wątpliwość przez lichych dorobkiewiczów demagogji, intrygantów albo wprost szaleńców, że kacykowie partyjnych zaścianków radziby nie dopuścić do uznania przez ogół jasnej jak słońce i jak modlitwa podniosłej powagi jednego Narodu Wodza.

Ale to nic... Gdyby żył generał Zamoyski, wnetby się pocieszył, bo pierwszy lepszy żołnierz Rzeczypospolitej i każdy Jej syn wierny spieszyłby doń z raportem: „Melduję Ci posłusznie Panie Generale, że kupa nas jest, którzy dawnego grzechu nie mamy na sumieniu i z czcią chyląc swe głowy przed największym dziś w Narodzie Mężem, o wiernej tylko myślim pod Jego rozkazami służbie". I to proste credo, powtarzane przez miljony dusz, rozbije ufamy, wreszcie raz na zawsze śród nas zakusy złych i małych na niezbędny w każdej epoce narodowego życia autorytet zacnych, szlachetnych i wielkich.

Odznaczenie Pana Marszałka Piłsudskiego.

Wczoraj o godz. 12.45 nastąpiła uroczystość dekorowania Marszałka Piłsudskiego francuskim orderem wojskowym. Już o godz. 12 w południe napływać zaczęli do Zamku królewskiego w Warszawie przedstawiciele generalicji i misji wojskowych. Carre dziedzińca zamkowego zajęły szwadron 1 p. szwoleżerów oraz kompanja 36 p. p. z orkiestrą. Generalicja z Wiceministrem gener. Konarzewskim na czele umieściła się po prawej stronie, członkowie gabinetu Ministra i przedstawiciele Ministerstwa S. W. stanęli po lewej stronie od wejścia. Dalej zajęli miejsca członkowie francuskiej misji wojskowej z gen. Charpy na czele.

Na krótko przed uroczystością dekoracji przybyli członkowie Rządu Polskiego z Wicepremierem Bartlem na czele oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Punktualnie o godz. 12.45 przybył na Zamek Marszałek Franchet d'Esperey w towarzystwie świty, złożonej z francuskich i polskich oficerów. Marszałka powitano hymnem francuskim, a wojsko sprezentowało broń.

Wkrótce potem nadjechał drugą bramą zegarową Marszałek Piłsudski, witany hymnem narodowym polskim. Wojsko ponownie sprezentowało broń.

Marszałek przeszedł przed frontem zgromadzonych wojsk, witając się z przedstawicielami generalicji i korpusem dyplomatycznym, poczem udał się do apartamentów Pana Prezydenta Rzplitej, gdzie przez dłuższy czas rozmawiał z marszałkiem Franchet d'Esperey oraz ze zgromadzoną tam generalicją.

O godz. 13, poprzedzony fanfarami szwoleżerów, wyszedł na dziedziniec zamkowy. Prezydent Rzplitej w towarzystwie Marszałka Piłsudskiego, Marszałka Francheta d'Esperey i generalnego adjutanta Zahorskiego. Prezydent wraz z Marszałkami zajął miejsce na kobiercu, którym wyścielony był środek dziedzińca. Wojsko sprezentowało broń. Orkiestra zagrała wstępne fanfary, poczem Marszałek Franchet d'Esperey, podnosząc wysoko buławę marszałkowską, odezwał się podniesionym głosem:

Panie Marszałku Piłsudski! W imieniu Rzeczypospolitej francuskiej, na podstawie pełnomocnictw, które mi zostały nadane, dekoruję Pana francuskim Medalem Wojskowym.

Zaległa cisza na dziedzińcu zamkowym. Obnażyły się głowy najwyższych dostojników Państwa. Wojsko w dalszym ciągu oddaje honory wojskowe. Niejedną łzę wyciska uroczysty nastrój. Marszałek Franchet d'Esperey dwukrotnem uderzeniem buławą marszałkowską oddaje cześć Naczelnemu Wodzowi armji polskiej, poczem w przyjacielskim uścisku oddaje mu hołd.

Po dokonaniu dekoracji, obaj Marszałkowie przechodzą przed frontem zgromadzonych oddziałów. W międzyczasie Prezydent udaje się do swoich apartamentów, żegnany hymnem narodowym.

Po dokonaniu przeglądu i powitaniu z członkami Rządu oraz przedstawicielami korpusu dyplomatycznego, Marszałek Piłsudski wraz z Marszałkiem Franchet d'Esperey udali się do apartamentów Prezydenta Rzplitej na Zamek królewski, gdzie na ich cześć wydany został bankiet, w którym wzięli udział członkowie Rządu, członkowie ambasady francuskiej oraz przedstawiciele generalicji z Wiceministerm S. W. gen. Konarzewskim. Bankiet w miłym nastroju przeciągnął się kilka godzin.

Z Rady Ministrów.

Dnia 18 b. m. o godz. 17 odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, któremu przewodniczył Wicepremjer Bartel. Uchwalono między innemi projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie statystyki, zmiany własności obciążeń hipotecznych, projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia konwencji pomiędzy Rzplitą Polską a republiką czechosłowacką w przedmiocie uregulowania wzajemnej komunikacji kolejowej, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o stanie wojennym oraz projekt o należności dostarczenia wojsku kwater przejściowych i nagłych.

Dalej powzięła Rada Ministrów uchwałę co do zaakceptowania projektu rozporządzenia w sprawie uzupełnienia rozporządzenia Rady Ministrów z 29. sierpnia 1927 r. o rozmiarach kwater stałych i opłatach za kwatery stałe.

Następnie na wniosek Ministra sprawiedliwości uchwalono projekt rozporządz. Prezydenta Rzplitej o wykonywaniu wyroków śmierci, wydanych przez sądy karne i powszechne oraz na wniosek Ministra rolnictwa uchwalono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie łowieckiem. Na wniosek Ministra komunikacji uchwaliła Rada Ministrów projekt uchwały w sprawie dodatkowych kredytów inwestycyjnych w budżecie przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe. Wniosek ten przewiduje zwyżkę kredytów inwestycyjnych o 1,600.000 zł., przeznaczonych specjalnie na inwestycje kolejowe. Dalej na wniosek Ministra pracy i opieki społecznej uchwaliła Rada Ministrów dalsze dodatkowe kredyty na dokończenie zniszczonych wskutek wybuchu prochowni domów w miejscowości Witkowice pod Krakowem. Na wniosek Ministra robót publicznych powzięła Rada Ministrów uchwałę w sprawie dodatkowych kredytów w kwocie 6 miljonów zł. na usunięcie szkód spowodowanych powodzią w Małopolsce Wschodniej oraz projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie jednorazowego zasiłku dla emerytów, wdów i sierót. W końcu Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie zakazu przywozu pszenicy oraz mąki pszennej, jak również uchwałę w sprawie projektu rozporządzenia o jednorazowym zasiłku dla pracowników P. K. O.

Walka z Trockim.

Uroczysty obchód 10-ciolecia rewolucji bolszewickiej zaznaczył się wypadkami, nienapotykanymi dotąd na terytorjach, objętych przez panowanie sowjetów. Do metod zupełnie odmiennych od tych, które obowiązują w innych, normalnie rządzonych państwach, byliśmy tam oddawna przyzwyczajeni. Świat protestował raz po raz przeciw krwawym i masowym rozstrzeliwaniom opozycjonistów wszystkich odcieni, począwszy od monarchistów, a skończywszy na socjalistach-rewolucjonistach. Przywykło się do tego, że w państwie sowieckiem niema innego stronnictwa poza rządowem komunistycznem, i że jedynie ono ma prawo organizowania się i wypowiadania w słowie i w druku. Opozycja została kompletnie zdławiona; osiągnięto zupełną, choć z pewnością pozorną jednomyślność. Pod tym względem bolszewizm rywalizuje z faszyzmem i trzebaby się dłużej zastanowić, jeśliby się chciało dać odpowiedź na pytanie, komu z dwu rywali na polu despotyzmu należałoby przyznać zwycięstwo.

Lecz na dłuższy przeciąg czasu nawet w państwie tak przyzwyczajonem do despotyzmu, jak Rosja, nie dało się utrzymać szarej, umundurowanej jednomyślności przekonań. Po śmierci Lenina coraz mocniej począł się zarysowywać antagonizm między generalnym sekretarzem partji, Stalinem, który trzyma w ręku wszystkie nici organizacyjne i jego zwolennikami a ubóstwianym do niedawna przez bolszewików Trockim. Można zaryzykować twierdzenie, że tło opozycji było nietylko programowo polityczne, ale i psychologiczne. Trocki zrazu reprezentował poniekąd prawicę partji. Oświadczał się za zdemokratyzowaniem wewnętrznego życia w Sowjetach i za rozszerzeniem stosunków z zagranicą. Do pewnego stopnia, jak na rosyjskie obecne stosunki, można go było nazwać liberałem, gdyż przez pewien czas dopuszczał myśl organizowania innych partji poza komunistyczną.

Przewodniczący Trzeciej międzynarodówki Zinowjew, który gwałtownemi swemi wystąpieniami na polu rewolucyjnej propagandy zagranicznej niemało kłopotów sprawiał oficjalnym kierownikom rządu rosyjskiego, a przedewszystkiem Cziczerinowi, jako reprezentant lewicowych poglądów w łonie partji komunistycznej był zrazu najbardziej zdecydowanym przeciwnikiem Trockiego i żądał z naciskiem jego wykluczenia.

Lecz i Zinowjew popadł w niełaskę, a pod presją rządzącego centrum, gnębiącego wszelką opozycję, drogi ideowe i taktyczne dwu przeciwników z prawa i lewa zeszły się, Trocki i Zinowjew stali się wodzami organizującej się w łonie partji opozycji, przy boku ich stanęli Kamieniew, Rakowski, Radek, Smilga i inni.

I tu znowu możemy się dopatrzyć pewnej zbieżności w stosunku rządów faszystowskiego i komunistycznego wobec opozycji. I Mussolini miał moment, w którym głosił potrzebę „normalizacji" i pragnął porozumienia z opozycją „awentyńską". Trocki, a obok niego Zinowjew, byli postaciami w ruchu bolszewickim zbyt znanemi i popularnemi, aby nie próbować wejść na drogę porozumienia. Poszczególni przywódcy opozycyjni otrzymywali wybitne stanowiska, aby zaspokojeniem ambicji ich odciągnąć od przywódców. Parokrotnie ostrzegano Trockiego i wzywano go, aby wszedł na drogę „prawomyślności. Przez pewien czas opozycja uzyskała — rzecz dotąd w stosunkach bolszewickich niespotykana — pewną swobodę w wypowiadaniach się na zgromadzeniach i w pismach partyjnych. Poza temi próbami porozumienia jednak przeciwnicy w dalszym ciągu mobilizowali swoje siły i rozgrywali walkę.

Opozycja zakładała tajne organizacje, odbywała tajne zgromadzenia, rozwiązywane przez władze państwowe i wydawała nielegalne pisma. Większość ze swej strony krok po kroku usuwała Trockiego i Zinowjewa z zajmowanych przez nich naczelnych stanowisk. Trocki pozbawiony został wpływu na sprawy wojskowe i ekonomiczne, utracił mandat członka biura politycznego. Zinowjew pozbawiony został godności przewodniczącego Trzeciej międzynarodówki. Obecnie w przeddzień wielkiego zjazdu partyjnego współtwórcy rewolucji bolszewickiej zostali z partji wykluczeni, a opozycja w ten sposób pozbawiona została swoich najwybitniejszych przywódców. Wielu z mniej znanych opozycyjnych polityków wysłanych zostało na prowincję na podrzędne stanowiska, co równa się politycznemu wygnaniu.

Obchód 10-ciolecia rewolucji bolszewickiej w Moskwie i Petrogradzie odbył się przy akompanjamencie scen dramatycznych. Z okien zwolenników opozycji usuwano gwałtem podobizny Trockiego i Zinowjewa. Trocki na przedmieściach Moskwy usiłował przemawiać do tłumów, lecz ilość jego zwolenników pod presją wszechpotężnego aparatu partyjnego okazała się szczupłą, a zwolennicy większości krzykiem i kamieniami rozpędzali zebranych. W Petrogradzie Zinowjew i Radek musieli przez parę godzin ukrywać się w jednym z domów, a przed jego bramą przyszło do gwałtownej bójki między zwolennikami większości i opozycji.

Walec aparatu partyjnego miażdży opozycję, gdyż w Rosji wykluczenie z partji komunistycznej oznacza nietylko odsunięcie od wpływów, ale i skazanie na śmierć głodową. Opozycja, wysuwająca obecnie skrajnie lewicowe hasła i pragnąca oprzeć się na robotnikach w przeciwstawieniu do większości, której się zarzuca faworyzowanie chłopów, zdecydowana jest, widać, na wszystko. Trocki jest człowiekiem znanym z bojowego temperamentu. Walkę w łonie partji narazie przegrał, lecz nie myśli kapitulować. Głosi, że w jego ręku znajduje się jedyny prawdziwy sztandar komunistyczny. Ma swoich zwolenników we wszystkich niemal krajach, w których znajdują się organizacje komunistyczne.

Rosja wchodzi w nowy, ciekawy okres swoich dziejów, które można określić jako walkę potężnego aparatu partyjnego z silnemi indywidualnościami, które nie chciały mu się poddać.

Polsko-niemiecka konwencja emigracyjna.

Dnia 14 b. m. została podpisaną między tej konwencji, usunięty został cały szereg Polską a Niemcami konwencja regulująca sprawę dużej dla Polski doniosłości. Dzięki dość chaotycznych i jednostronnych postanowień, dotyczących wychodźczego ruchu sezonowego z Polski do Niemiec postanowień, które w krzywdzący sposób odbijały się na bycie polskich robotników rolnych. Rokrocznie wyjeżdżało z Polski do Niemiec przeszło 100.000 robotników rolnych, połowa zaś tego kontyngensu powracała zimą do Polski, druga pozostawała w Niemczech, zdana częstokroć na łaskę i niełaskę administracyjnych organów niemieckich.

Zawarta obecnie konwencja ustala cały szereg zasad zarówno natury technicznej, jak i prawno-społecznej i zapewnia po latach nierównego traktowania robotnika polskiego w porównaniu z niemieckim, temu pierwszemu te same prawa, z jakich korzystają niemieccy robotnicy (warunki pracy, arbitraż, trybunały pracy i t. d.). Na mocy tej konwencji, sezonowy robotnik polski wolny będzie od opłat na rzecz niemieckiego funduszu ubezpieczeniowego przeciw bezrobociu i wypadkom przy pracy, jak również od podatku dochodowego.

Sprawy techniczne związane z pośrednictwem pracy i kontyngensami, zostały w sposób jasny i usuwający raz na zawsze wszelkie nadużycia sprecyzowane tym razem. Odtąd wszystkie te sprawy będą skoncentrowane w rękach polskiego Urzędu Pracy, zaś co do wyboru sił roboczych, mających sezonowo pracować w Niemczech, głos będzie miała niemiecka Centrala robotnicza, działająca w tym wypadku jako przedstawicielka interesów pracodawców.

Co się tyczy polskich robotników rolnych, przybyłych do Niemiec przed 1. stycznia 1920 r. i tam przebywających stale, to będą oni odtąd mieli prawo i nadal tam pozostać, będą zaopatrzeni w tzw. „Befreiungsschein" i uzyskają zupełną swobodę ruchów.

Powyższą konwencję emigracyjną należy uważać, nietylko jako dzieło dużej doniosłości społecznej, ale i za poważny krok naprzód w kierunku poprawy i stabilizacji stosunków polsko-niemieckich.

Prasa niemiecka wita fakt zawarcia tej konwencji z dużem zadowoleniem. „Berliner Tageblatt" cieszy się, że będzie teraz nareszcie położony kres corocznym tarciom, wynikającym z wadliwej reglementacji emigracji sezonowej z Polski. Z niemniejszem zadowoleniem wita zawarcie konwencji organ agrarjuszów „Die Deutsche Tageszeitung".

Skład narodowościowy Białej Rusi sowjeckiej.

Centralny urząd statystyczny ustalił na podstawie danych, zebranych podczas wszechzwiązkowego spisu ludności, skład narodowościowy Z. S. S. R. Ogółem zamieszkuje na Białorusi 4.993.168 osób, w tej liczbie 4.439.978 mężczyzn i 2,543.190 kobiet. W ten sposób kobiet jest o 103.000 więcej. Olbrzymią większość ludności stanowią Białorusini. Jest ich ogółem 4,017 594 osoby,

co w stosunku procentowym do ogólnej liczby ludności wynosi 80.62 proc. Dalej idą Żydzi 407.025 osób, czyli 8'17 proc., Rosjanie 383.749 osób, czyli 7'7 proc., Polacy 97.450 osób, czyli 1'96 proc., Ukraińcy 34.611 osób, czyli 0'69 proc., Łotysze 13.942 osoby, czyli 0'28 proc., Litwini 6.935 osób, czyli 0.14 proc. i inne narodowości 21.892 osoby, czyli 0'44 proc. Najwięcej Polaków jest w granic. b. okręgu boryswoskiego — 16.183 osoby, czyli 4.24 proc. ludności okręgu, a najmniej w b. okręgu kalinińskim, bo tylko 0'18 proc. Wiejskiej ludności jest ogółem 4,135.431 osób. W miastach i osadach typu miejskiego zamieszkuje 847.727 osób, w tem 428.000 mężczyzn i 419.100 kobiet. Ludności polskiej zamieszkuje na wsi 77.792 os., czyli 1.88 proc., w miastach 2.32 proc.

KRONIKA.

Lwów, 19 listopada.

Sobota, 19 listopada. Rzym.-kat. Elżbiety, Ireny. — Gr.-kat. Pawła.

Niedziela, Rz. kat. 24 po Ś. Feliksa.— Gr. kat. 23 po św. Hł. 6.

TEATR WIELKI.

Sobota 19 bm. o godz. 3.30 popoł. „Młynarz i jego córka", ceny najniższe popoł.

Sobota 19 bm. o godz. 7 wiecz. „Lohengrin".

Niedziela, 20 bm. godz. 3 popoł. „Fedora", ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela. 20 bm. 7:30 wiecz. „Wśród sukien rozłażeczonych".

TEATR NOWOŚCI.

Sobota. 19 bm. „Piękność premjowana". premjera".

Niedziela, 20 b. m. godz. 3·30 popoł. „Fura słomy". ceny zniżone popołudn.

Niedziela. 20 b. m. godz. 7·30 popoł. „Najpiękniejsza z kobiet".

TEATR MAŁY.

Sobota 19 bm. godz. 4-ta popoł. „Kot w butach". przedstawienie dla dzieci.

Sobota, 19 bm. g. 7·30 wiecz. „Aaaa...! proszę siadać". Rewja warszawska (po raz przedostatni).

Niedziela, 20 bm. godz. 12 w południe „Kot w butach". przedstawienie dla dzecii.

Niedziela, 20 bm. godz. 4 pop. „Aaa...! proszę siadać". Rewja warszawska. (Ceny zniżone.

Niedziela, 20 bm. godz. 7·30 wiecz Pożegnalny występ rewji warszawskiej „Aaa...! proszę siadać".

Poniedziałek, 21 bm. godz. 7·30 wiecz. „Małgorzata z Navarry", kom. w 3 aktach Wł. Fodora. Premiera. Gościnny występ Janiny Smosarskiej.

Juljusz Osterwa w Teatrze Wielkim. Znakomity artysta i twórca „Reduty", Juljusz Osterwa, przybywa w przyszłym tygodniu do Lwowa. by wziąć udział w uroczystym obchodzie 20-tej rocznicy zgonu Stanisława Wyspiańskiego. Świetny artysta grać będzie Konrada w „Wyzwoleniu", które teatr lwowski wystawia po raz pierwszy w dwadzieścia pięć lat po powstaniu dzieła. Wspaniały ten utwór ukaże się tylko kilka razy.

Teatr Nowości występuje w sobotę z premjerą najnowszej komedji - krotochwili Wł. Jastrzębiec-Zalewskiego pt. „Piękność premjowana". Barwną galerję arcykomicznych typów i figur odtworzą pp. Kwiatkiewiczowa, Ładosiówna, Łozińska, Michnowska, Dobrzański, Fertner, Przystawski. Ratschka, Żabczyński i Okoruicki, równocześnie doświadczony reżyser przedstawienia. W niedzielę, o godz. 3.30 popoł. — po cenach znacznie zniżonych — kapitalna farsa Z. Kaweckiego „Fura słomy".

Występy Jadwigi Smosarskiej w teatrze Małym będą prawdziwą sensacją dla Lwowa. J. Smosarska wnosi na scenę przemiły głos. ogromny zapas kobiecego wdzięku i przepiękne tualety, a wszystko to czyni z niej na scenie zjawisko nieprzeciętne, którego urokowi trudno się oprzeć. Rola kreowana przez nią w komedji Wł. Fodora pt. „Małgorzata z Navarry", czyli „Premier", a którą z wielkim sukcesem grała ostatnio w Warszawie. pozwala czarującej artystce na rozwinięcie całego swego uroku kobiecego i pokazania w pełni swego talentu aktorskiego. Przemiła, pogodna i wesoła ta komedja pełna zarazem satyrycznych uwag i aktualności politycznych, reżyserowaną jest przez dyr. L. Czarnowskiego. Ukaże się w poniedziałek 21 bm.

Osobiste. Wojewoda stanisławowski p. Morawski, przybył do Lwowa.

Nabożeństwo na intencję Ojczyzny. W niedzielę 20 bm. o godz. 8 rano będzie odprawiona w Bazylice Metropolitalnej łacińskiej przed ołtarzem M. B. Łaskawej — na intencję Ojczyzny — cicha Msza św. ze wspólną komunją św. członków Arcybractwa M. B. Królowej Korony Polskiej. Wieczorem o godz. 6 będą odprawione przed wielkim ołtarzem nieszpory polskie z wystawieniem Najśw. Sakr. w monstrancji i kazaniem marjańskiem.

Za dusze Poległych i Zmarłych uczestników walk listopadowych 1918 roku na II Odcinku (Szkoła im. Marji Magdaleny) odbędzie się dnia 21 listopada o godz. 8-ej rano w kościele parafjalnym św. Marji Magdaleny nabożeństwo żałobne, na które Rodziny i żyjących Towarzyszów Broni zaprasza Rada Zawiad. Fund. Zas. b. II. Odc.

Posiedzenie Zarządu Syndykatu Dziennikarzy polskich we Lwowie odbędzie się w niedzielę 20 listopada o godz. 11-tej przedpołudniem w sali Kasyna i Koła liter. art. Na porządku dziennym sprawa bardzo ważna a .to przypomnienie ze strony Zarządu Związku Syndykatów w Warszawie co do konieczności porozumienia z organizacjami dziennikarskiemi mniejszości narodowych w sprawie połączenia we wspólnym Syndykacie lub też utworzenia sekcji narodowościowej, wyposażonej w stosunku do Syndykatu w autonomję.

Dementi. Dowiadujemy się, że informacje na temat toczących się jakoby pertraktacji między Zarządem miasta a dyrekcją Teatru Małego co do przejęcia Teatru Małego przez administrację teatrów miejskich, nie odpowiadają prawdzie. Pertraktacje te wszczęte z początkiem sezonu teatralnego, zostały przerwane, gdyż Zarząd miasta uznał, iż warunki proponowane przez dyrekcję Teatru Małego są nie do przyjęcia.

Nowa mogiła. W Warszawie zmarł w ostatnich dniach redaktor „Głosu Ludu" w Częstochowie, ś. p. Józef Sieciński, wiceprezes Związku prasy prowincjonalnej, wybitny działacz społeczny i organizator towarzystw kulturalnych.

Straż Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie, pomyślała zawczasu o godnym wyglądzie naszego Grodu w dziewiątą rocznicę walk listopadowych w roku 1918. W tym celu sprzedaje nalepki w kolorze biało czerwonym, które pod względem estetycznym przedstawiają się bardzo dodatnio. Nie zapominajmy ozdobić temi nalepkami naszych okien w ten pamiętny wielki dzień! Nalepki są do nabycia od dnia dzisiejszego w sklepach, które w oknach wystawowych będą posiadały odnośny napis. Nalepki po 10 groszy.

„Bratnia Pomoc" stud. akad. med. wet. we Lwowie urządza w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 11.30 poranek kinematograficzny w kinie „Apollo". Wyświetlany będzie film pt. „Gracz w szachy". Ceny biletów zniżone. Dochód na rzecz budowy domu studentów med. wet. we Lwowie. — Kasa otwarta w dniu przedstawienia od godz. 10 rano.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych donosi, że dwunasty (ostatni) wykład prof. dra Stanisława Zakrzewskiego pt. „Wstęp do historjografji polskiej" odbędzie się w sobotę dn. 19 bm. o godz. 18 w sali Kopernika, Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek dnia 21 bm. o godz. 6 popoł. w Instytucie zoologicznym Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4). Porządek dzienny: 1) Prof. dr. Stanisław Tołłoczko: Z kinetyki adsorbcji, 2) prof. dr. Stefan Banach: Ortogonalność w przestrzeniach funkcyjnych, 3) prof. dr. Stanisław Kuczyński: Prace nad ikonografją flory polskiej, 4) prof. dr. Kasper Weigel: Nowa metoda wyrównania tryangulacyjnej sieci wieńcowej.

Sokół-Macierz urządza we wtorek dnia 22 listopada br. uroczysty Wieczór oswobodzenia Lwowa połączony z ćwiczeniami gimnastycznemi tudzież z łaskawym współudziałem pp. Jadwigi Heynowej. Józefa Drohomireckiego i Henryka Messuty oraz Lwowskiego Koła Mandolinistów „Serenada".

Nowa organizacja właścicieli realności. Województwo lwowskie zatwierdziło ostatnio statut Centralnego Towarzystwa Właścicieli Realności miasta Lwowa. Nowa organizacja, na której czele stają chętni do pracy obywatele bez różnicy przynależności partyjnej i wyznania, zamierza radykalnie i energicznie bronić sprawy miejskiej własności nieruchomej. Zainteresowani w dochodzeniu swych praw właściciele realności raczą bezzwłocznie zgłosić się do Biura „Centralnego Towarzystwa Właścicieli Realności miasta Lwowa" przy ulicy Bernsteina 6. od godz. 10 rano do 12 w południe.

Obowiązek zgłaszania chorób zakaźnych. Fizykat miejski przypomina lekarzom i osobom do tego obowiązanym, że odra, która obecnie częściej we Lwowie występuje, należy również do rzędu chorób zakaźnych, co do których istnieje ustawowy obowiązek zawiadamiania Miejskiego Urzędu Zdrowia, plac Dąbrowskiego 3.

Pierwszy Zjazd akuszerek polskich odbędzie się w Warszawie, w dniach 20—22 listopada br.

Znaleziono zwłoki noworodka, na drodze Wuleckiej. Odstawiono je do Instytutu medycyny sądowej.

W zamiarze samobójczym wypiła wczoraj w mieszkaniu przy ul. Bielowskiego 6. N. N., kobieta, jakąś truciznę. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala powszechnego.

Aresztowania. Za awantury wywołane po pijanemu aresztowano: A. Krościńskiego, A. Werhera, G. Ruffa i L. Moreckiego. — Salomon Migdan, lat 30, został odstawiony do aresztów policyjnych za kradzież w sklepie gramofonów Bernarda Chiwena.

Ograbienie wagonu towarowego. Do przejeżdzającego pociągu towarowego koło Brzuchowic dostała się szajka włamywaczy, która, rozbiwszy jeden wagon, wyrzuciła zeń większą ilość towaru, wywiezionego następnie autem do Lwowa. Zawiadomiona o tem policja lwowska rewidowała wjeżdzające do miasta auta i pojazdy i w rezultacie około 12-tej w nocy zatrzymano auto, wiozące dużą skrzynię wanilji wartości 4.000 zł. przeznaczoną dla firmy „Brazylja" w Pasażu Hausmana. Jeden z sprawców zbiegł. Nazwiska przytrzymanych brzmią: Jan Torba (Bilińskich 56) i Karol Kwik (Bogdanówka 51).

Rewizje. W dniu wczorajszym przeprowadzono szereg rewizyj u osób pozostających w bliskich stosunkach z aresztowanym w Warszawie Bolesławem Eustachiewiczem.

Kradzież mieszkaniowa. Marję Gon[illegible] Potockiego 15a, okradziono w mieszkaniu [illegible] da wynosi 150 zł.

Znaleziono na budowie przy ul. Bocz[illegible] większą ilość mydła toaletowego marki [illegible] Comp. Budapeszt". Osoby interesowane [illegible] się zgłaszać do wydziału śledczego co[illegible] między 9-tą a 15-tą.

Z sali sądowej. W dniu wczorajszym [illegible] no w tutejszym sądzie karnym Andrzeja Bo[illegible] kowskiego na cztery miesiące więzienia za ciężkie uszkodzenie ciała, 15-letniego Kazimierza Boczkowskiego za uszkodzenie ciała na dwa tygodnie więzienia. — Dmytro Swyszcz, Michał Ozierko i Józef Temech za nocną napaść i obrabowanie urzędnika sądowego Władysława Tyczyńskiego zostali skazani na karę ciężkiego więzienia: Swyszcz na 8 miesięcy, Ozierko na 2 miesiące, Temech na 4 miesiące.

Romantyk Żeromski.

W drugą rocznicę śmierci.

Od śmierci Stefana Żeromskiego upłynęły dwa lata. Śmierć, która przerwała despotycznie ciąg jego twórczości, nie zdołała uczynić jej mniej żywą. Tama okazała się zbyt wątłą; fale przepływają mimo niej, obejmują teraźniejszość, śpieszą w przyszłość. Nagły kataklizm przerwał wyniosłe pasmo górskie, które tworzyło się, posuwało w naszych oczach. Zostało ono przerwane, lecz nie zakończone. Dziś możemy ogarnąć wzrokiem to, co po kres śmierci zostało stworzone; możemy próbować odgadnąć, coby była dała przyszłość, gotująca się, wzrastająca we wnętrzu, gdyby los nie był brutalnie wstrzymał jej pochodu. Próba syntezy, próba planu.

Dzieła Żeromskiego, począwszy od najwcześniejszych, dziwiły zrazu i przerażały czytelników. Nerwy słabsze, oczy mniej bystre nie mogły wytrzymać tej gwałtownej, wulkanicznej ofenzywy uczucia, nie umiały znieść ogromu cierpienia, przedstawionego w jego całej rozciągłości, nieraz szpetnej i bezlitosnej. Literatura ta wydawała się zupełnie inną, niebezpiecznie nową, zarażającą rzekomo skrajnym pesymizmem, budzącą niewiarę w człowieka. Brutalną nieraz bezkompromisową treść łączono z okresem posępnego naturalizmu. Przypuszczano, że oto rozpoczął się atak generalny do okopów dawnej literatury romantycznej, krzepiącej serca, odsłaniającej jaśniejsze perspektywy przyszłości.

Czy rzecz miała się tak naprawdę? My dziś, ogarniając całość, widzimy podobieństwa tam, gdzie ówcześni dopatrywali się kontrastu w stosunku do przeszłości. To, co dla nich było kresem, przepaścią, dziś występuje coraz wyraźniej, jako dalszy ciąg, jako most między przeszłością a przyszłością. W rzekomym — zdawało się zrazu — antiromantyku coraz więcej widzimy cech romantycznych. Romantyczna treść wyłania się z pod realistycznej nieraz szaty.

Jakież były cechy naczelne literatury romantycznej wogóle, a naszego okresu romantyczno-patrjotycznego w szczególności?

Romantyk na życie spogląda ze szczytu. Próbuje ogarnąć je jako całość, wskazać drogę, określić cel. Zajmują go zagadnienia najważniejsze, najbardziej ogólne. Zamyka je w jaknajbardziej obszerne konstrukcje. W oczach spoglądającego ze szczytu, drobne szczegóły, mali ludzie, schodzą na dalszy plan, o ile wogóle nie znikają z oczu. Bohaterem romantycznego pisarza bywa zazwyczaj wódz, kandydat na wodza na możliwie najbardziej obszernym terenie życia. Przywiedźmy sobie na pamięć Konrada, Kordjana, hr. Henryka, Irydjona. Rodzaj akcji, jej teren, szczegóły, nie mają większego znaczenia, są symbolami, alegorjami, pretekstem. Ważnem nadewszystko jest wnętrze bohatera, przeżarte cierpieniem, udrapowane w piękną i dostojną szatę bólu. Romantyk wierzy w znaczenie jednostki, w siłę człowieka — wodza. Na wyolbrzymiona, ponadludzką jego postać kładzie własne swoje rysy, wchodzi w jej wnętrze, identyfikuje się z nią. Bohater romantyczny jest — chwilowem choćby — wcieleniem twórcy, obaj związani są najściślejszemi węzłami solidarności.

U pisarza realistycznego, a tembardziej naturalistycznego rzecz ma się wręcz przeciwnie — bierzemy wypadki krańcowe, djametrjalnie sprzeczne. Terenem dzieła — weźmy którąkolwiek z powieści Flauberta, Zoli, Maupassanta — jest wąski stosunkowo skrawek życia, opracowany jednakowoż do najdrobniejszego szczegółu. Mały szmat drogi, na której żaden kamyk nie ujdzie uwadze obserwatora. Pisarz naturalistyczny tego stanowiska obserwatora nie opuszcza nigdy. W stosunku do swego bohatera stara się być neutralnym, chłodnym. Nie identyfikuje się z nim nigdy i napróżno szukałby go, jego odbicia w dziele. W oczach jego ludzie są mali, przemijają szybko, zarówno jak i ich sprawy. Żyją i obracają się na konkretnym terenie, w społeczeństwie i troszczą się o konkretne sprawy, gdy, przeciwnie, postacie romantyczne są samotnymi wodzami, próbującymi dowodzić światem z położonej poza jego obrębem głównej kwatery.

Gdzie— na tle tego rozróżnienia — ulokować bohaterów Żeromskiego, do którego ich zaliczyć obozu i jak na tej podstawie scharakteryzować ich duchowego ojca?

Przypatrzmy się im.

Konający powstaniec Winrych (w noweli „Rozdziobią nas kruki, wrony") jest biednym, bezbronnym, samotnym człowiekiem. Lecz równocześnie jest symbolem konającego powstania 1863 roku, a z błotnistego dołu w którym spoczął jego trup, dłonie i uczucie pisarza lepią mu pomnik, za scenerję dają mu mrokiem ponurym pokrywający się horyzont.

W „Syzyfowych pracach" młody Marcin Borowicz przez cierpienie pasowany zostaje na człowieka dojrzałego, na rycerza sprawy. Drogi swej od początku sam sobie musiał szukać.

Człowiek działający musi mieć serce skrwawione bólem. Dr. Judym z „Ludzi Bezdomnych", jak Gustaw mickiewiczowski, musi stracić kochankę, przełamać swoje uczucie, aby stać się Konradem.

Czarowic, Sułkowski, nawet Piotr Rozłucki udrapowani są w piękną szatę cierpienia, ze sercem swem wiodą cichy, głośno dźwięczący dyskurs. U pisarzy naturalistycznych cierpienie jest fatalną koniecznością, u romantyków — i u Żeromskiego — jest piedestałem, czynnikiem wzrostu.

Czarowic, Sułkowski, Piotr Rozłucki, Nienaski, tylu innych bohaterów Żeromskiego — a Walgierz i Żółkiewski w sposób najbardziej dla romantyzmu typowy — są wodzami narodu, są przewodnikami torującymi mu drogę.

Próbuje Żeromski stworzyć żołnierzy. Powołuje do życia Krzysztofa Cedre, Rafała Olbromskiego. Cóż z tego? Z kubaki skromnego żołnierza wysuwa się buława marszałkowska duchowego wodzowstwa. Patrzy Krzysztof Cedro w oczy Napoleonowi, a cesarz Francji przypomina sobie obietnicę daną rannemu żołnierzowi. Człowiek działa duchową swą siłą, cierpienie jego jest skuteczne.

W bezdno upadku i pohańbienia zapada się Ewa Pobratyńska. Cóż z tego? W ostatniej chwili biała jak śnieg staje się jej szata, skrzydła jej urastają. Kochała, poświęciła się, więc zbawiona jest w naszych oczach. Wiko Rudomski w dramacie „Ponad śnieg" jest słabym, grzesznym człowiekiem. W ostatniej scenie, w obliczu napierającego tłu-

Piśmiennictwo i sztuka.

Dzieła J. Kleinera o Juljuszu Słowackim. Intellektualny Lwów w dziele rewindykacji i ustalenia sławy oraz dorobku artystycznego twórcy „Genezis z Ducha“ zaskarbił sobie szczególne zasługi. Badania Małeckiego rozpoczęły ten owocny trud. Prof. Juljusz Kleiner zakończył olbrzymią, żmudną pracę odsłonięcia oblicza poezji sfinksowej, zagadkowej, skąpanej w poświacie gwiazd a kierującej się swoistą filozofją. Jego pięcioksiążkowa, wyczerpująca, źródłowa monografja p. t. „Juljusz Słowacki“ szczęśliwie zamyka okres niedopowiedzeń, rozdźwięków między opinją literacką a dziełem wielkiego twórcy. Wartości ustalone przez Kleinera należeć już będą nazawsze do dziejów naszej literatury.

Nie była to rzecz łatwa. Wszyscy pamiętamy, jak całe okresy twórczości J. Słowackiego zbywano milczeniem lub powoływano się na autorytatywne poglądy J. Tretiaka lub innego historyka literatury. Prof. Juljusz Kleiner wysiłkiem swoim naukowym sprawił, iż dzieło twórcy „Kordjana“ wróciło z trjumfem do swego kulturalnego znaczenia niepomniejszone, nieuszczuplone w artystycznej ekspresji i kulturalnej wadze.

W rok sprowadzenia zwłok J. Słowackiego z Francji wydał on tom czwarty (w dwóch księgach) swojej świetnej monografji. Tom ten obejmuje okres mistyczny twórczości Juljusza. Przed ukazaniem się książki Pawlikowskiego powszechnie mniemano, że dzieła z tego okresu należy całkowicie pominąć. Pracowita analiza J. Kleinera przywraca im królewski splendor. Monografista z pietyzmem i wytrwałością rzucił naukowy fundament pod intellektualne koncepcje z tego okresu, ukazał wzruszeniowo-artystyczne czynniki i metodycznie uprzystępnił nawet tak enigmatyczne utwory, jak „Król Duch“. Mógł to uczynić, gdyż na pomoc wezwał niezwykły aparat wiedzy. Juljusz Kleiner ogarnął bowiem tak wiedzę kabały, jak i wszystkie doktryny mistyczno-mesjaniczne. Leibnitzowska „Teodycja“ stała się podkową i wskazówką do egzegezy pomysłów mistyczno-metafizycznych J. Słowackiego. Przez właściwe ustosunkowanie wysiłku filozoficznego twórcy „Genezis z Ducha“ — odrazu znajdujemy splot zagadnień, które specjalnie interesowały Słowackiego. Prof. Kleiner ciężar gatunkowy dociekań genezyjskich zważył na szali identycznych wysiłków. I jakiż jest rezultat? Wszystko to, co wydawało się laikom a nawet krytykom literackim, jako ciemne, zawiłe, niezrozumiałe, stało się dostępne, jawne, posiadające swój związek z dziełem „De la creation“!

Jak twierdzi bowiem J. Kleiner: „krótko przed powstaniem „Genezis z Ducha“ Jacquer Boucher de Crèvecoeur de Perthes przedstawił w pięciu tomikach system, będący niczem innem, jak... filozofją genezyjską mistyka polskiego, tylko zamiast blasków i tonów poezji, posiadający piętno naukowości“. Ustaliwszy w ten sposób podobieństwo ogólne, prof. J. Kleiner odnalazł też wyjaśnienie dla poszczególnych pomysłów metafizycznych. W związku z tym stały się jasne i pomysły poetyckie, dramatyczne.

Interesujące są analizy układu poszczególnych dramatów. Ukazały się bowiem te utwory po śmierci poety i wola wydawcy koncypowała ich układ stosownie do swoich zamierzeń. Prof. J. Kleiner dotarł do źródła rękopiśmiennego tych pozostawionych dzieł i sprawdził, porównał, oświetlił sam utwór a koncepcję wydawców. Wynikło z tego wiele ciekawych, literackich uwag, które winny być płodne dla przyszłości. Z niecierpliwością należy też oczekiwać pełnego wydania J. Słowackiego, które wychodzi pod jego redakcją a w szacie instytutu im. Ossolińskich. Okazuje się z tej pracy, że właściwie będzie to pierwsze, krytyczne, przmyślane, całkowite oraz istotne dla tworu jego wydanie.

W dziele rewindykacji i utrwalenia dorobku artystycznego i kulturalnego J. Słowackiego w ten sposób Lwów odegra decydującą rolę. Będzie to niemała zasługa dla kultury narodowej.

Dr. Z. M.

Rozstrzygnięcie konkursu na plakat. W dniu 16 bm. odbyło się posiedzenie Jury Konkursu na plakat dnia 8-go Międzynarodowego Targu w Poznaniu. Nadesłano ogółem 150 prac. I. nagrodę (1.000 zł.) przyznano pracy z godłem „Trio“, autor p. Florjan Klemiński, Poznań; II. nagrodę (600 zł.) przyznano pracy z godłem „Tal“, autor p. Tadeusz Lipski, Poznań; III. nagrodę (400 zł.) przyznano pracy z godłem „trójkąt w kole“ autorzy Kirkin, Tuszowski i Wilkoński z Poznania. Pozatem zakupiono 2 prace. 1) z godłem „S. O. S.“ — autor K. Piątka, Kraków, 2) z godłem „Ty“ — autor Florjan Klemiński z Poznania.

Polskie Muzeum Archeologiczne w Warszawie. W Warszawie w budynku dawnej Podchorążówki w Łazienkach tworzy się Polskie Muzeum Archeologiczne. Zbiory jego składają się już obecnie z przeszło 50.000 okazów pochodzących z wykopalisk, dokonywanych przez konserwatorów zabytków przedhistorycznych w ostatnich 8 latach. Ostatnio otrzymano w depozyt zbiory przedhistoryczne, które znajdowały się dotychczas w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

Przekłady z najnowszej beletrystyki rosyjskiej.

Rynek książkowy polski jest nadmiernie zasilany przekładami beletrystyki cudzoziemskiej. Nie trzeba dowodzić, że zaledwie mały procent tych wydawanych książek wart był przekładu. Wystarczy bowiem rozejrzeć się w pierwszym lepszym katalogu księgarskim, by stwierdzić absolutną przewagę bezwartościowej literacko lektury nad nielicznemi dziełami polotu, głębi i sztuki pisarskiej.

W ostatnich czasach rynek nasz zbyt obficie zapełniany jest przekładami beletrystyki rosyjskiej. Nie ulega wątpliwości, iż kulturalny czytelnik polski powinien otrzymać wybitnych autorów rosyjskich w przekładzie na nasz język. Należy to czynić jednak z rozwagą. Literatura rosyjska przedwojenna nie wyróżniała się duchem wychowawczym. Cóż powiedzieć o pisarzach ery obecnej, bolszewickiej? Obcy jest jej konstruktywizm społeczny; krytyka uprawiana li tylko dla krytyki, nie wzmacnia wcale więzi społecznej, państwowej, nie budzi zaufania do starych, wypróbowanych, socjologicznie i religijnie uprawionych ostoi rodzinnych.

Beletrystyka rosyjska najnowszych autorów, jak Erenburg, Babel, Romanow, Sejfulina, Leontjew, czytamy przez warstwy oświecone, pokazuje li tylko „jaskiniowość“ stosunków, jakie obecnie panują w uszczęśliwionej przez ustrój sowiecki Rosji. Pisarze rosyjscy nie krępują się bowiem w doborze barw: ich wizje są naturalistyczno-realistyczne. Djalogi przypominają karczemne rozmówki. Więz moralna i sąd nad zjawiskami ulotniły się wśród kolejdoskopu scen odrażających. Reakcję na te stosunki pierwotne, jaskiniowe notuje już wprawdzie i psychologja rosyjska, bo jednak twórczość p. Romanowa przepojona jest tęsknotą do idealizmu, do uznania duszy w zjawiskach uczuciowych, gdy dotychczas zadowalano się tylko fizjologją i uważano to za zdobycz rewolucji bloszewickiej. Smętne i przykre musi być istnienie młodzieży rosyjskiej, skoro herold jej, Romanow, woła o prawo do miłości, do uczuć. Uproszczenie życia doszło w Rosji do absolutnej negacji praw serca. W zamian tego, nawet nie „dobór naturalny“ wysunęli na czoło stosunków ludzkich, lecz prawo do rozpusty.

W każdej dziedzinie życia beletryści rosyjscy starają się ukazać „jaskiniowość“, jako motyw przewodni. U Erenburga potrawa ta zaprawiona jest domieszką sarkazmu i żółci pod adresem społeczeństw burżuazyjnych.

Pisarz ten wyławia wszelkie złe, paradoksalne, karykaturalne fakty życia i usiłuje przedstawić je, jako wyniki ustrojowości obłudnej, mieszczańskiej, europejskiej. Nie oprócz nienia on wprawdzie i okrucieństw bolszewickich, ale nuta zasadnicza jest raczej za terroryzmem.

Nawet kobiety-autorki Rosji sowieckiej w stosunku do teraźniejszego życia, zachowują się bez specjalnej troski. Zaspakaja je mniemanie, iż „wszystko, co teraz się dzieje — to mierzwa“. Tak przynajmniej szydzi najwięcej utalentowana Sejfulina. Wzrusza się ona niedolą oberwanych, głodnych dzieci, żyjących w zupełnej dzikości. Niby istnieją jakieś komitety, przytułki, kolonje — ale biurokracja sowiecka nie może podołać zadaniu. Mądrość istnienia rodziny wynika z jej opowiadań o tych dzieciach; nie stać jej jednak na powiedzenie tej prostej, a rozstrzygającej prawdy.

I dla tego, gdy książki beletrystyczne tego rodzaju dostają się do rąk ludzi dojrzałych, światłych — czytane są, jak odzwierciedlenie rzeczywistości. Sąd tworzy się nieraz wbrew woli ich autora. Dla szerokich warstw czytelniczych, ten typ beletrystyki jest szkodliwy. Obniża w pierwszym rzędzie smak estetyczny.

Karczemność słownictwa nie może przecież rościć sobie pretensji do artyzmu, ekspresyjności, sztuki pisarskiej. Beletrystyka rosyjska najmłodszych autorów obfituje w mocne słowa, w sceny o zbyt jaskiniowym smaku.

Po co rzuca się te utwory w takiej masie na nasz rynek? Społeczeństwo potrzebuje lektury zdrowej, konsolidującej siły. Należy więc bronić się przed tym typem beletrystyki, jak zachowujemy rezerwę przed wszelkego rodzaju drukami o rozkładowej, anarchistycznej treści.

Dr. Z. M.

---

mu bolszewickiego biedny, bezbronny kaleka, rozkrzyżowawszy po chrystusowemu ręce, bierze na swe barki samotne ciężar narodowej idei, odkupienia i ocalenia. Docent Przełęcki z „Przepióreczki“ skromnie i cicho i bez aureoli widocznej, bierze najcięższy może krzyż na ramiona. Rezygnuje z miłości, z autorstwa dzieła stworzonego, z dobrego imienia — zabija się duchowo — byle dzieło żyło. Nawet w mogiłach — akumulatorach energji — żyje uświęcająca, podnosząca siła. Kości ojca czynią z oficera rosyjskiego Piotra Rozłuckiego wodza narodu, głos Ryszarda Nienaskiego z za mogiły uświęca żonę, oczyszcza z brudu duszę jej ojca.

Żeromski każe bohaterom swoim zmagać się z losem, poświęcać się, upadać w sposób przewyższający nieraz siły ludzkie. Walczą oni samotni o dobro całości, lecz stoją poza nią. Walczą bronią ducha, na fantastycznym nieraz terenie. Los zsyła im narzędzia walki, których oni — samotni i niepraktyczni — zdobyć sobie nie potrafią. Stary Les przesyła doktorowi Judymowi potrzebne mu pieniądze, Ryszard Nienaski dziedziczy spadek po starym Ogrodyńcu. Cudem niszczy Dan z Czarowicem armję rosyjską, Piotr Rozłucki samotny, „człowiek nagi“ dostaje się na pokład pancernika niemieckiego.

Żeromski, doświadczywszy srogo swych bohaterów, przy końcu, jak ojciec najczulszy, spieszy im z pomocą — jak Mickiewicz Kondowi, jak Krasiński Irydjonowi. Wchodzi w ich wnętrza, utożsamia się z nimi, podnosi, krzepia, oczyszcza. Strumień wiecznie żywego uczucia, rwącego wiecznie naprzód żenia wypływa z duszy pisarza, porywa przód jego postacie, każe posuwać się dalej — naprzód — twórczości. Sprawy drobne rozszerzają się, nabierając ogólnoludzkiego znaczenia. Mali ludzie rozszerzają się wewnętrznie, wyrastają. Z żołnierzy stają się wodzami. Szaty szare pobłyskują karmazynem. Romantyzm piękny i szlachetny, który stąpa po ziemi i wznosi się ku niebu, wstępuje do dusz małych i nieczystych, aby podnieść je i oczyścić.

Niezrozumienie „Przedwiośnia“, ataki na to dzieło wynikły z przeoczenia zasadniczych cech twórczości Żeromskiego. Cezary Baryka jest bratem młodszym Rafała Olbromskiego. Obaj zrazu są atomami ludzkimi, miotanymi przez burze dziejowe. Szukają gruntu pod nogami. Rafał znajduje go. Z pewnością i Baryka nie byłby pozostał żołnierzem żadnej nieswojej sprawy. I w jego tornistrze ukryta była — do czasu — buława wodza. I nad jego głową rozbłysłaby romantyczna, ofiarnicza aureola, rozświetlająca trudne i zawiłe drogi teraźniejszości.

Śmierć, która wielkiemu i drogiemu pisarzowi i człowiekowi wytrąciła pióro z ręki, nie pozwoliła wyrosnąć najmłodszemu jego duchowemu dziecku. — Jedyny to jej sukces.

Bo w głównej sprawie poniosła zupełną klęskę. Nie zdoła przerwać wiecznie żywej naszej łączności z jedną z najpiękniejszych i najszlachetniejszych twórczości, nie zdoła ducha Stefana Żeromskiego, ducha wiecznego romantyka, złożyć w ślad za ciałem śmiertelnem do mogiły.

Dr. Włodzimierz Jampolski.

Sprawy gospodarcze.

Podanie o zezwolenie przywozu. Izba przyjmuje podania o zezwolenia przywozu: oliwek w naczyn. hermet. z Grecji, śledzi solonych z Anglji oraz skór bawolich surowych wapniowych, niegarbowanych. Ważność powyższych kontyngentów ustalona została do dnia 31. grudnia 1927 r. Podania składać należy w Izbie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 19. listopada b. r.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

DEPESZE Z NOCY.

Warszawa. 18. listopada. (PAT). W dniu 18. bm. Prezydent Rzpltej przybył do Ministerstwa przemysłu i handlu, gdzie w jego obecności odbyła się konferencja w sprawie skoordynowania planu działalności przedsiębiorstw państwowych.

Warszawa, 18. listopada. PAT). Kolejna sesja komisji rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych i województw wschodnich obradowała 14, 15 i 16 listopada br. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Ministerstwa sprawiedliwości, iż obecnie po zastosowaniu amnestji indywidualnej w polskich więzieniach nie ma osób posądzonych lub zasądzonych o knowania lub czyny polityczne w związku z kwestją granic wschodnich Rzpltej. Stwierdzono również, że sprawa przyznania obywatelstwa w województwach wschodnich szybko zmierza do ostatecznego pozytywnego załatwienia, tak, że w roku przyszłym pozostaną bez obywatelstwa polskiego tylko niewątpliwi cudzoziemcy. Pozatem komisja zajmowała się w dalszym ciągu zagadnieniem dostarczenia normalnych zarobków ludności Pokucia, poszkodowanej wskutek klęski powodzi. Po przygotowawczem omówieniu szeregu innych spraw, które wejdą na porządek dzienny następnych sesji, komisja zakończyła swe obrady.

Warszawa 18 list. (AW). W sądzie pokoju X okr. jako prasowym odbędzie się sensacyjna rozprawa będąca echem morderstwa dokonanego w gmachu poselstwa sowieckiego w Warszawie na osobie Józefa Trajkowicza. Do odpowiedzialności pociągnięty został redaktor „Za Swobodu“ (dziennika rosyjskiego) w Warszawie p. Fiłosofow za artykuł p. t. „Za co został zabity Trajkowicz?“ Numer dziennika, w którym artykuł ten wydrukowano, został skonfiskowany. Obronę Fiłosofowa prowadzi adw. Paschalski.

Warszawa. 18. listopada. (AW.). Dzienniki warszawskie drukują następujące pismo: Wobec poruszonej sprawy przeniesienia zwłok ś. p. Stefana Żeromskiego członkowie rady familijnej nad małoletnią Moniką Żeromską podają do wiadomości publicznej co następuje: Zwłoki ś. p. Stefana Żeromskiego pochowane zostały w grobie tymczasowym. W przeciągu dwóch lat kwestja przeniesienia prochów Wielkiego Pisarza nie została przez społeczeństwo rozstrzygnięta i uregulowana. Wobec faktu, iż zwłoki te dalej w gronie tymczasowym spoczywać nie mogą, okazała się potrzeba pomieszczenia ich w grobie indywidualnym, co nastąpi w dniu 20. bm.

(—) **Przesmycki,** Władysław **Skoczylas,** Adw. Tadeusz **Tomaszewski,** adw. Adam **Nagórski,** arch. Bogumił **Rogaczewski.**

Warszawa, 18. listopada. (AW) Dziś o godz. 13-tej wyruszyło na miasto 150 inspektorów z ramienia MSW. celem dokonania zapowiedzianej inspekcji sanitarnej miasta Warszawy. Każdy inspektor udał się do wyznaczonego dla niego rejonu, gdzie w towarzystwie dzielnicowego lustrował 5 domów dowolnie wybranych. Lustracją objęto stan budynku, oraz czystość ulicy, podwórza, schodów itd. Na podstawie protokołów lustracyjnych udzielać się będzie pochwał lub wyznaczać kary. Ogółem poddano lustracji szczegółowej 750 domów, tj. 10 proc. nieruchomości m. Warszawy.

Warszawa, 18. listopada. (AW) W ostatnich dniach powrócił z Peru p. Marjan Sroczyński, delegat Polsko - Amerykańskiego Syndykatu Kolonizacyjnego. Spędził on w Peru blisko rok na badaniach terenów nadających się dla wychodźctwa i osadnictwa polskiego. P. Sroczyński, kpt. rezerwy i fachowy agronom, po dokładnem zbadaniu warunków klimatycznych, rolniczych i komunikacyjnych, ułożył już i podpisał z rządem rzplitej Peru kontrakt. Jak się dowiadujemy, rząd republ. Peru odnosi się bardzo przychylnie do myśli przyjęcia na swych przebogatych ziemiach osadnika polskiego, gwarantując mu bardzo dogodne warunki i wszelkie ułatwienia. Niezależnie od tego, koncesję na osadnictwo w Peru otrzymał długoletni badacz w sprawach wychodźczych, p. Kaz. Warchałowski.

Kraków, 18 listopada. (AW). Krakowskie przedsiębiorstwo tramwajowe przechodzi w najbliższym czasie na spółkę akcyjną pod nazwą „Spółka Akcyjna Krakowskiej Kolei Elektrycznej“. Nowa spółka, której założycielami są gmina m. Krakowa, elektrownia i gazownia miejska, oraz Krakowska Spółka tramwajowa, rozporządzać będzie kapitałem 4.3 milj. zł.

Krynica. 18. listopada. (AW.). Trwają tu gorączkowe przygotowania do sezonu zimowego. Ulega przebudowie kryty deptak, gdzie będzie urządzony ogród zimowy. W czasie sezonu będzie tam koncertować orkiestra. Pijalnia wód mineralnych i kino zostały przeniesione do Domu Zdrojowego.

Gdynia, 18. listopada. (AW). Między Gdynią a Belgją otworzona zostanie nowa linja towarowa. „Żegluga Polska" ma zamiar zakupić jeszcze 3 inne statki. W lecie będzie otwarta komunikacja pasażerska na linji Gdynia-Gdańsk i Gdynia-Londyn. W tym celu zostanie zakupiony jeszcze jeden statek pasażerski.

Piotrków, 18 listopada. (AW). Dziś w południe zapadł tu wyrok w toczącym się tu od 3 dni procesie komunistów z Radomska. Oskarżeni Solecki, Szpalke, Polakowski i Podskórniak skazani zostali na 4 lata ciężkiego więzienia. Oskarżeni Massalski, Marszałek, Goldberg, Krawczyk i Stronczyk na 3 lata. Wszystkim skazanym zaliczono areszt śledczy.

Londyn, 18 listopada. (AW). Z Johannesburga (Afryka południowo-zachodnia) donoszą o strasznej katastrofie górniczej, jaka wydarzyła się w kopalni w Crown. Oto zawalił się jeden z pokładów węglowych w głębokości 1.000 mtr. Dotychczas wydobyto trupy kilkunastu tuziemców. Dotąd nieznane są losy kilkunastu tuziemców i europejczyków. Istnieje nadzieja, że uda się ich wydobyć z pod ziemi żywymi.

Katowice, 18 listopada. (AW). Uruchomienie katowickiej radjostacji nadawczej nastąpi 4 grudnia 1927. Już poprzednio 27go listopada rozpocznie się nadawanie próbnych transmisyj.

Wilno, 18. listopada. (AW). Wileńskie kuratorjum szkolne wydało zakaz całowania się dziewcząt jako formy powitania żeńskiej młodzieży szkolnej. Kuratorjum zakaz ten motywuje względami higjeny i poleca zastąpić całus uściskiem ręki.

DEPESZE PRZEDPOŁUDNIOWE.

Warszawa, 19 listopada. (AW). W czasie odbywających się narad Rady Ministrów przybył do Prezydjum Marszałek Piłsudski, który konferował przez dłuższy czas z Ministrem Zaleskim.

Warszawa, 19 listopada. (AW). Program pobytu Marszałka Francji Franchet d'Esperey przedstawia się następująco: Dziś od rana marszałek Francji zwiedzać będzie miasto i jego zabytki historyczne, następnie uda się na śniadanie wydane przez Min. spraw zagr. Zaleskiego, wiecz. odbędzie się raut w sali ambasady francuskiej. W niedzielę rano P. Marszałek uda się w towarzystwie szefa biura historycznego ppułk. Różyckiego do Pułtuska dla zwiedzenia pola bitwy rosyjsko-francuskiej w r. 1806. Podejmowany tam będzie przez korpus oficerski 13 pp. Wieczorem tego dnia Marszałek wyjedzie do Gdyni, stamtąd przez Poznań do Krakowa. W połowie przyszłego tygodnia Marszałek wraca przez Pragę (czeską) do Paryza.

Warszawa, 19 listopada (PAT). Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał dziś w trybie odwoławczym sprawę inż. Pauli'ego, który został skazany przez sąd okręgowy I. instancji na miesiące więzienia zato, że na wiecu abonentów telefonicznych odbytym na wiosnę r. b., postawił szereg zarzutów zniesławiających Ministra poczt i telegrafów Miedzińskiego. Sąd apelacyjny wyrokiem swym utrzymał w mocy wyrok I. instancji, łagodząc jedynie wymiar kary od 2 miesięcy aresztu.

Warszawa, 19 listopada (AW). Jutro t. j. w niedzielę jako w drugą rocznicę śmierci Stefana Żeromskiego, odbędzie się o godz. 13-tej na cmentarzu Kalwińskim uroczystość oddania hołdu pamięci Wielkiego Pisarza. Na grobie imieniem Klubu Literackiego zostanie złożony wieniec. Przemówienie wygłosi m. i. powieściopisarz Andrzej Strug.

Kraków, 19 listopada. (PAT). W Lanckoronie odbyły się w tych dniach wybory do rady gminnej. Poprzednio na 32 radnych zasiadało 30 Piastowców. Obecnie dokonane wybory przyniosły klęskę Piastowcom, wybrano mianowicie 27 radnych z Wyzwolenia i 5 inteligentów, również sympatyków tego stronnictwa. Z pośród Piastowców nie wybrano nikogo.

Trzebinia, 19 listopada. (PAT). Ostateczny wynik wyborów gminnych przedstawia się, jak następuje: koło 4 (lista żydowskiego kahału) 52 głosy, PPS. 490, lista Wróbla 28, koło 3 PPS. i postępowi obywatele Trzebini 390. lista żydowska 236 głosów.

Katowice, 19 listopada (AW). Na posiedzeniu Sejmu śląskiego Marszałek Wolny odczytał żądanie prokuratora Sądu Okręgowego o wydanie posłów Rachowskiego (CH. D.) i Biniszkiewicza (PPS.) Powodem żądania wydania posła Biniszkiewicza był artykuł umieszczony w „Gazecie Robotniczej" w którym oświadcza on, iż niema zaufania do sądów śląskich. Sprawę przekazano komisji nietykalności poselskiej, która uchwaliła posłów nie wydawać.

Częstochowa, 19 listopada (AW) Woźnemu Banku Handlowego w Częstochowie, który na podstawie czeku podejmował w Banku Polskim 20.000 zł. jakiś nieznany złoczyńca wyciągnął z teczki 10.000 zł. i zbiegł. Dochodzenia policyjne w kierunku wykrycia sprawcy kradzieży nie dały rezultatu.

Paryż, 19 listopada. (PAT). Havas komunikuje, że grupa parlamentarna francusko-polska na wczorajszem posiedzeniu postanowiła wydać dzieło poświęcone podróży parlamentarzystów polskich do Francji. Przyjęto plan tego wydawnictwa. Deputowany Capgras w wygłoszonem przemówieniu przedstawił sytuację parlamentarną w Polsce. Zebrani członkowie grupy stwierdzili z zadowoleniem istnienie jednolitej akcji politycznej i gospodarczej obu krajów. Zarząd grupy, dążący do jak największego rozwoju stosunków gospodarczych między Polską a Francją, postanowił, że francuska grupa parlamentarna dążyć będzie nadal do przeprowadzenia niezbędnych reform dla zacieśnienia tych stosunków i w związku z tem interwenjować będzie u kompetentnych władz francuskich oraz u Rządu Polskiego.

Bukareszt, 19 listopada. (PAT). Odpowiadając na interpelację w sprawie zabronienia zebrania, które zamierzała urządzić narodowa partja chłopska, Duca oświadczył, że rząd nie może udzielać pozwoleń na zebrania, których cele są mu nieznane, a które mogłyby zakłócić spokój publiczny.

Z ostatniej chwili.

NOMINACJE WOJEWODÓW.

Warszawa, 19. listopada. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów przygotowano szereg nominacji z których najważniejsze podajemy. Starosta nowo-sądecki p. Duch mianowany został wicewojewodą krakowskim, generalny inspektor ministerstwa spraw wewnętrznych p. Twardo Wojewodą warszawskim.

DYSKUSJA W SPRAWIE BLOKU

Warszawa, 19 listopada. (Tel. wł.). W sferach politycznych budzi w dalszym ciągu zainteresowanie sprawa bloku mniejszościowego. Prasa narodowo-demokratyczna tym razem bierze szesnastkę w obronę. „Gazeta Warszawska Poranna" zupełnie wyraźnie oświadcza, że ma nadzieję, iż żydzi nie ulegną „szantażowi sanacyjnemu". „Kurjer Poranny" w artykule wstępnym apeluje do rozsądku politycznego stowarzyszeń sjonistycznych wskazując, że zdobycie kilku więcej miejsc poselskich w sejmie nie jest warte sparaliżowania wszystkiego, co może zdziałać dla dobra ludności żydowskiej demokracja. „Nasz Przegląd" bardzo nerwowym tonem omawia sytuację i zapowiada, że poseł Grynbaum i jego przyjaciele nie ustąpią przed groźbą terroru politycznego. Prezes ortodoksów poseł Kirschbaum w ankiecie Epoki oświadcza, że żydzi nie chcą, aby zapomocą ich głosów wprowadzono do sejmu elementy,które nie myślą kategorjami państwowości polskiej. Nie chcemy, aby w przyszłym sejmie zajmowały trybuny elementy komunstyczne wybrane głosami żydowskimi. Dumni jesteśmy że w chwilach decydujących możemy dać wyraz naszemu patrjotyzmowi i przywiązaniu do Państwa.

MARSZAŁEK FRANCHET d'ESPEREY W POLSCE.

Warszawa, 19 listopada. (Tel. wł.). Dziś punktualnie o godz. 12-tej Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na zamku Królewskim na audjencji pożegnalnej marszałka Franchet d'Esperey i wręczył mu insygnia i wielką wstęgę orderu Polonia Restituta, oraz krzyże komandorskie dwom wojskowym towarzyszącym marszałkowi. Wprost z zamku marszałek Franchet d'Esperey udał się do ministra Zaleskiego na śniadanie wydane przez ministra na cześć dostojnego gościa. O 2-tej popołudniu w gmachu Ministerstwa Spraw Wojskowych marszałek Franchet d'Esperay dokona dekoracji 54 oficerów polskich orderem Legji Honorowej. Wieczorem odbędzie się w ambasadzie francuskiej bankiet i raut. W niedzielę marszałek Franchet d'Esperey wyjeżdża na pobojowiska wojny z roku 1806 nad Narwią i zwiedzi tam cały szereg pamiątek z czasów Napoleońskich. Między innemi izbę włościańską w pobliżu Okunina, gdzie była kwatera główna Napoleona i gdzie dotychczas znajduje się belka z napisem „Palais de l'Imperateur 23 grudnia 1806". Z Okunina marsz. Franchet dEsperey uda się do Pułtuska, gdzie będzie go podejmywał 13 pułk piechoty. Późnym wieczorem wyjedzie do Gdyni a w poniedziałek do Krakowa, Wieliczki, Bochni Zakopanego. W środę wyjeżdża marsz. Franchet d'Esperey przez Kraków i Pragę Czeską do Paryża.

PROCES PRASOWY WICEPREZ. MŁYNARSKIEGO PRZECIW „RZECZYPOSPOLITEJ".

Warszawa, 19. listopada. (Tel wł.). Wczoraj w warszawskim Sądzie okręgowym rozpatrywano sprawę wytoczoną przez wiceprezesa Banku Polskiego p. Młynarskiego przeciwko zawartej obecnie pożyczce amerykańskiej. W toku rozprawy ujawniły się bardzo ciekawe szczegóły zakulisowe akcji przeciwko zawartej obecnie pożyczce amerykańskiej. Wiceprezes p. Młynarski a także i inni świadkowie zeznali, że kampanją prasową przeciw projektowanej pożyczce finansowało Towarzystwo amerykańskie Louis Dreyfus et Comp.

P. Młynarski stwierdził też, że wręczone przez niego ministrowi Zdziechowskiemu poufne depesze znalazły się na drugi dzień na łamach „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" Wobec tych rewelacji wywiązał się między rzecznikiem oskarżenia a b. ministrem p. Zdziechowskim następujący dialog.

Adwokat Jarosz, rzecznik oskarżenia: Czy zdaniem Pana z jakiego źródła pochodziła kampanja przeciw pożyczce?

P. Zdziechowski: milczy.

Adw. Jarosz: Kto finansował kampanję?

P. Zdziechowski: milczy.

Adw. Jarosz: Czy słyszał p. o towarzystwie Louis Dreyfus et Comp.?

P. Zdziechowski: Odmawiam odpowiedzi na to pytanie.

Adw. Jarosz: Czy przeprowadził pan dochodzenia w sprawie tajemniczego przedostania się depeszy do „Ilustrowanego Kurjera Codziennego"?

P. Zdziechowski: nie.

Adw. Jarosz: dziękuję, to mi wystarczy.

Sąd wydał surowy wyrok skazujący redaktora „Rzeczypospolitej" na 4 miesiące więzienia.

ARESZTOWANIE P. B. EUSTACHIEWICZA.

Warszawa, 19 listopada. (Tel. wł.). Prasa narodowa demokratyczna omawia dziś aresztowanie Bolesława Eustachiewicza. Gazeta Warszawska Poranna w informacjach ze Lwowa dowodzi, że wszystkie rewizje w Związku Hallerczyków nie dały rzekomo żadnego materjału. Natomiast władze miarodajne w Warszawie stwierdzają, że posiadają w ręku dowody kolportażu przez p. Eustachiewicza znanej ulotki antyrządowej a także projekt rozpowszechnienia tej odezwy w językach francuskim i niemieckim zagranicą.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 83/27/5. Józef Wierzbicki, z Suchej Strugi, żołnierz austrjacki, zaginął w niewoli włoskiej 1919. Wdrażając postępowanie celem udowodnienia jego śmierci wzywa się o wiadomości o nim. Po 3 miesiącach wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV. 9083
Nowy Sącz, 2. października 1927.

T. IV. 42/27/8. Józef Bryja, urodzony w Cichem, około 1829, przed około 70 laty wywędrował na Węgry i odtąd zaginął bez śladu. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po roku, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 9084

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 24. września 1927.

T. IV. 93/23/12. Jan Kuczek, urodzony w Czarnym Dunajcu 1892, żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie 1914 r. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę, wyda się orzeczenie. 9085

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 1. października 1924.

T. 152/27. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hryć Kilanowski z Leniny wielkiej pow. Stary Sambor wyjechał jako robotnik 1910 r. do Ameryki i tutaj w Serenton Pa w 1919 r. podczas pracy leśnej został przez spadające zrębane drzewo zabity. Na podstawie ustawy z dnia 16. lutego 1883 N. 20. Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Hrycia Kilanowskiego i uznanie zawartego małżeństwa z Anastazją Nejdą 11/2. 1904 w cerkwi w Leninie wielkiej za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi Dr. Ludwikowi Hordyńskiemu adw. w Samborze którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym a Sąd na ponowną prośbę po dniu 25 maja 1928. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 9090

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 23. sierpnia 1927.

T. 136/24. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Pazia Petrowicz wniosła o uznanie męża Wasyla Petrowicza za zmarłego. Z zaprzysiężonych zeznań wnioskodawczyni i świadka Iwana Swityja, oraz poświadczenia Zwierzchności gminnej w Laszkach zawiązanych z 1/10. 1924. wynika, że Wasyl Petrowicz jako żołnierz armji austrjackiej brał w jesieni 1914. udział w walkach z Rosjanami w okolicy Przemyśla i tam został zabity. Na podstawie ustawy z 16/2. 1883. Nr. 20. Dzpp. wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu śmierci Wasyla Petrowicza. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu Rudolfowi Jackowskiemu adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15. maja 1928. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 9097

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 13. października 1924.

T. 238/27/4. Piotr Solnik urodzony 24. stycznia 1881 w Dołhem powiat Trembowla żołnierz armji austrjackiej zaginął na froncie włoskim w roku 1918. Wobec tego wdraża się na prośbę żony jego Heleny postępowanie celem uznania za zmarłego i wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Mironowiczowi w Tarnopolu wiadomość o zaginionym do 6 miesięcy. 9070

Sąd okręgowy Oddział V.
Tarnopol, 26. września 1927.

T. 189/27/4. Semion Szestiuk urodzony 8/VIII. 1878. r. w Humniskach powiat Trembowla powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. obrony krajowej z wojny dotychczas nie powrócił. Na prośbę żony Marji Szestiuk wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra. Abenda w Tarnopolu o zaginionym. 9069

Sąd okręgowy Oddział V.
Tarnopol, dnia 27. września 1927.

T. 116/27/4. Piotr Potorejko urodzony 24/V. 1885. r. w Krzywem powiat Skałat żołnierz 95. p. p. austrjackiej z wojny dotychczas nie powrócił. Na prośbę żony Barbary Poterajko wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do pół roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra. Abenda w Tarnopolu o zaginionym. 9062

Sąd okręgowy Oddział V.
Tarnopol, dnia 27. września 1927.

T. 148/25/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maksym Roch urodzony 25/8. 1887. rel. gr. kat. żonaty, gospodarz w Andryjanowie powiat Rudki służył od roku 1914 w b. armji austr. i w październiku tegoż roku, wedle zeznań zaprzysiężonych Stefana Michulki i Wojciecha Tomczyszyna, znajdował się na froncie rosyjskim. Gdy dotąd niema o nim wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918. Nr. 128. Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adwokatowi Rudolfowi Jackowskiemu w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15/5. 1928. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 9095

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 5. maja 1925.

T. 187/27/3. Jan Słobodzian urodzony 8/VIII. 1892 r. w Semenowie powiat Trembowla żołnierz 15 p. p. powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego z wojny nie powrócił dotychczas. Na prośbę Łukasza Słobodziana wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra. Jampolera w Tarnopolu o zaginionym. 9067

Sąd okręgowy Oddział V.
Tarnopol, dnia 29. sierpnia 1927.

185/27/4. Bazyli Popławski urodzony 10. kwietnia 1887 r. w Skorykach powiat Zbaraż powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p. wedle opowiadań został zabity na froncie włoskim. Na prośbę Anny Popławskiej wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcy węzła małżeńskiego adw. Dra. Menkesa w Tarnopolu o zaginionym. 9066

Sąd okręgowy Oddział V.
Tarnopol, dnia 26. sierpnia 1927.

T. 161/27/3. Andrzej Czyryk urodzony 11. kwietnia 1876. w Starym Skałacie, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. obrony krajowej dostał się do niewoli rosyjskiej i od roku 1917. nie daje o sobie znaku życia. Na prośbę żony jego Tekli wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora Dra. adw. Parnassa w Tarnopolu o zaginionym. 9065

Sąd okręgowy Oddział V.
Tarnopol, dnia 18. sierpnia 1927.

T. 142/27/3. Piotr Gładysz urodzony 22 V. 1879. w Skałacie żołnierz 35 p. obrony krajowej powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego. w przebiegu wojny dostał się do niewoli rosyjskiej z której nie powrócił. Na prośbę Agnieszki Gładysz wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra. Friedmanna w Tarnopolu o zaginionym. 9064

Sąd okręgowy Oddział V.
Tarnopol, dnia 20. sierpnia 1927.

T. 126/27. Józef Engel Heliczer urodzony 29/XII. 1891. r. w Strusowie żołnierz 15. p. p. powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego z wojny nie powrócił. Na prośbe matki jego Lei Heliczer wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora Dra. adw. Horowitza w Tarnopolu o zaginionym. 9063

Sąd okręgowy Oddział V.
Tarnopol, dnia 20. sierpnia 1927.

T. 188/27/4. Jan Sorocki urodzony 28. września 1882. w Humniskach zamieszkały w Małowie powiat Trembowla żołnierz 15 p. p. dostał się w jesieni 1916 roku do niewoli rumuńskiej i od tego czasu brak o nim wiadomości. Wobec tego wdraża się na prośbę żony Marji postępowanie celem uznania za zmarłego i wydaje się wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Parnassowi w Tarnopolu wiadomość o zaginionym do 6 miesięcy. 9068

Sąd okręgowy Oddział V.
Tarnopol, 26. września 1927.

T. 101/27/3. Józef Łotocki, urodzony 19 III. 1880. r. w Sosnowie zamieszkały w Pantalisze. żołnierz powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 7. p. ułanów z wojny dotychczas nie powrócił. Na prośbę żony Genowefy Łotockiej wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra. Abenda w Tarnopolu o zaginionym. 9061

Sąd okręgowy Oddział V.
Tarnopol, dnia 27. września 1927.

T. 40/27. Stefan Sagan vel Okapiec, urodzony 8/3 1886. r. w Oknie powiat Skałat, żołnierz 35. pułku obrony krajowej brał udział w walkach pod Karpatami w roku 1915. i od tego czasu ślad po nim zaginął. Na prośbę żony jego Pauliny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora Dra. adw. Horowitza w Tarnopolu o zaginionym. 9060

Sąd okręgowy Oddział V.
Tarnopol, dnia 20. sierpnia 1927.

T. 34/27. Bartłomiej Biłous urodzony 18/8. 1872. r. w Podlesiu powiat Skałat powołany do 10. pułku artylerji polowej austrjackiej w czasie ogólnej mobilizacji a po poddaniu się Przemyśla w roku 1915. dostał się do niewoli rosyjskiej z której nie powrócił. Na prośbę żony jego Marji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora Dra. adw. Parnassa w Tarnopolu o zaginionym. 9059

Sąd okręgowy Oddział V.
Tarnopol. dnia 20. sierpnia 1927.

T. 6/27/6. Teodor Atamaniec urodzony 17. marca 1893. w Lubiankach niższych powiat Zbaraż żołnierz 15. pp. został na froncie rumuńskim 1916. r. raniony i od tego czasu brak o nim wiadomości. Na prośbe matki jego Jewdochy 2 śl. Telewiak wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora Dra. adw. Parnassa w Tarnopolu o zaginionym. 9058

Sąd okręgowy Oddział V.
Tarnopol, dnia 18. sierpnia 1927.

T. 238/26/7. Ignacy Kapusta urodzony 31/XII. 1886 w Zazdrości powiat Trembowla powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 230 baonu pospolitego ruszenia w przebiegu wojny dostał się do niewoli rosyjskiej z której nie powrócił. Na prośbę żony jego Marji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora Dra. adw. Jakimczuka w Tarnopolu o zaginionym. 9057

Sąd okręgowy Oddział V.
Tarnopol, dnia 20. sierpnia 1927.

T. 159/26/3. Antoni Brzozowski urodzony 14. marca 1883. w Łoszniowie powiat Trembowla powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15. p. p. zaginął w walkach pod Podhajcami w roku 1914. Na prośbę brata jego Jana wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Parnassowi w Tarnopolu wiadomość o zaginionym do 6 miesięcy. 9056

Sąd okręgowy Oddział V.
Tarnopol, dnia 10. grudnia 1926.

T. 227/27. Wdrożenie postępowania celem uznania za smarłego. Jurko Łoziński rodem z Rajtarowic pow. Sambor powołany w 1914 r. do służby w b. armji austr., przebywał w Przemyślu skąd napisał jedną tylko kartkę poczem nie dał znaku życia o sobie i wszelki ślad po nim zaginął. Na podstawie ustawy z dnia 31. marca 1918. Nr. 128. dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Rudolfowi Jackowskiemu adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym a Sąd na ponowną prośbę po dniu 1/5. 1928. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 9096

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 7. października 1927.

T. 155/27. Wdrożenie postępowania celem uznania za smarłego. Aleksander Wojutycki z Hordyni rustykalnej jako żołnierz wojska austrjackiego walczył na froncie serbskim a od r. 1918. ślad za nim zaginął. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Jackowskiemu adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Na ponowną prośbę po dniu 15/5. 1928. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 9094

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 15. lipca 1927.

T. 27/25. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marcin Mihułka jako opiekun niel. dzieci zaginionego Leopolda Bobera wniósł na uznanie za zmarłego Leopolda Bobera. Z zeznań zaprzysiężonych wnioskodawcy, świadków Karoliny z Bobrów Mihułka, Stanisławy z Bobrów Maziak i Tekli Bober żony Jana oraz poświadczenia Zwierzchności gminnej w Buczałach z dnia 18/1. 1925. wynika, że Leopold Bober syn Tomasza z wybuchem wojny światowej w sierpniu 1914. jako żołnierz austrjacki pełnił służbę przy mostach, następnie został ściągnięty do Przemyśla a z upadkiem twierdzy, został wywieziony do niewoli rosyjskiej do Samarkandy w Rosji, gdzie miał umrzeć na panujący epidemicznie tyfus brzuszny w r. 1915. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918. Nr. 128. Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Leopolda Bobera syna Tomasza z Buczał. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Drowi Marjanowi Szanserowi adwokatowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1928. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 9093

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 11. lutego 1925.

T. 55/25/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja Szczypel z Buczałów wniosła o uznanie za zmarłego męża Michała Szczypla. Z poświadczenia przynależnego urzędu gminnego oraz zaprzysiężonych zeznań wnioskodawczyni i świadka Michała Wojnarowicza wynika, że Michał Szczypel powołany został w sierpniu 1914. do byłej armji austr. węg. i w lecie 1915. miał zostać ranionym w nogę na froncie rosyjskim i odstawionym do szpitala we Wiedniu, gdzie miał umrzeć. Zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918. Nr. 128. Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego, Michała Szczypla. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Rudolfowi Jackowskiemu adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15. maja 1928. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 9092

Sąd okręgowy. Oddział V.
Sambor, dnia 19. lutego 1925.

T. 85/25/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Koblański rel. rzym. kat. gosp. w Winnikach powiat służył od roku 1914. w b. armji austr. przy 77. p. p. Gdy dotąd niema o nim wiadomości zachodzi domniemanie. że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzpp. na wniosek żony jego Leontyny wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Rudolfowi Jackowskiemu w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20/5. 1928. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 9091

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 28. maja 1925.

LICYTACJE.

E. 14/27. Strona zobowiązana Anna z Gielarów Czernikowska w Witkowicach. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Meilecha Fenstera w Radomyślu n/S odbędzie się dnia 30. listopada 1927 o godz. 10-tej przedpoł. w tut. Sądzie w biurze Nr. 3. I. p. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Pniów ks. gr. whl. 1/2 z 2/8 pb. 302 o pow. 1 a. 10 m² chałupa drewniana kryta słomą, wartość szacunkowa 800 zł., najniższa oferta 534 zł., ks. gr. whl. 245 pgr. 646/11 ogród o pow. 4 a. 85 m². Witkowice ks. gr. 1/4 314 pgr. 365/40 rola o pow. 29 a. 80 m², wartość szacunkowa 160 zł., najniższa oferta 107 zł. Przynależności niema. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9103

Sąd powiatowy, Oddział V.
Rozwadów, 30. października 1927.

E. XXVI. 1572/27/7. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Dra Wiktora Pacławskiego adw. w Drohobyczu, jako strony egzekwującej odbędzie się dn. 23. grudnia 1927 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 79. na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Orów whl. 1/20/208. Posiadłość wiejska składająca się z gruntów ornych i kośnych obejmująca: pb. 287 i pgrt. 2210, 2218, 2219/3, 2219/4, 2220, 3594, 3597/3, 3597/5, 3597/7, 3605, 3607, 3620, 3621, 3622, 3624, 3630, 3636, 3638, 3649, 3650, 3651, 3657, 3660, 3661, 3662, 4648, 4649, 4650, 4651, 5620, do 5625 i 5757 wraz z budynkami na pb. 287 stojącymi. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 324 zł. 94 gr. Najniższa oferta 216 zł. 62 gr. Do realności whl. 208. ks. gr. Orów należą następujące przynależności: 2 obrogi, 25 śliw, 4 jabłoni, 12 m. płotu oszacowane na 2 zł. 35 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9072

Sąd powiatowy, Oddział XXVI.
Drohobycz, dnia 18. października 1927.

W dniach 23., 24., 29. i 30. listopada 1927 zawsze o godz. 9 rano sprzedane będą: rozmaite meble i sprzęty domowe, maszyny do pisania, szycia, krajania papieru, towary tekstylne, korzenne, galanterja, biżuterja, urządzenia biurowe, kasy, fortepiany, gramofony, futra, skóry, papiery i inne. 9080

Sądowa Hala aukcyjna.
Lwów, ul Sądowa l. 7. parter.

E. 612/27. Edykt licytacyjny. Dnia 28/12. 1927 o g. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 5. licytacja realności lwh. 531 gminy kat. Bochnia składającej się z parceli budowlanej o obszarze 709 mtr. kwadr. i domu drewnianego oraz szopy Oszacowanie 18420 zł. Najniższa cena 9210 zł. Warunki i akta do przejrzenia. 9100

Sąd powiatowy, Oddział VII.
Bochnia, dnia 5. listopada 1927.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cw. IV. b. 1057/27. Edykt. Bank Polski Oddział Lwów, wniósł skargę przeciw Witołdowi Trippenbachowi o 4.500 zł. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane ustanawia się Dra Henryka Landesberga, Wałowa 11. a. we Lwowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki on sam się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 9077

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 29/10 1927.

Cg. T. 88/27. Edykt. Strona powodowa Eudokja Bohatiuk zam. Horbatij, wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieznanemu z miejsca pobytu Piotrowi Horbatiuk o alimenta do L. cz. Cg. I. 88/27. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 28. listopada 1927. godz. 10.30 poł. w tym sądzie biuro Nr. 8. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata Dra Günsberga w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd. dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 9102

Sąd okręgowy, Oddział I.
Tarnopol, dnia 8. listopada 1927.

UPADŁOŚCI.

Sa 110/26/45. Odmawia się zatwierdzenia ugody zawartej na audjencji dnia 31/I. 1927. między dłużnikiem Izraelem Friedmanem kupcem we Lwowie, Krakowska 11. a jego wierzycielami. 9074

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 30. maja 1927.

Sa 60/25/51. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużników Adolfa Alberta i Adolfa Laufera we Lwowie, pl. Rzeźni 13. jest zakończone. 9075

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 10 maja 1927.

Sa 96/26/77. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Leo Tissera we Lwowie, Kazimierzowska 17. wpisanego do rejestru handlowego Leo Tisser we Lwowie, jest zakończone. 9076

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 13. maja 1927.

S. 1/27. Wyznaczenie audjencji do ugody przymusowej Krydatarjusz Pinkas Blatt kupiec w Siemiechowie koło Gromnika. Do rozprawy i powzięcia uchwały o ugodzie przymusowej zaproponowanej przez krydatarjusza wyznacza się audjencję nad zień 21. października 1927. o godzinie 10. przedpołudniem w tym Sądzie biuro Nr. 14. I. piętro. Na audjencji winien krydatarjusz stanąć osobiście. 9098

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 24. września 1927.

KURATELE.

L. VI. 3/27. Wawrzyniec Bar, syn Kazimierza z Żydatycz z powodu marnotrawstwa częściowo ubezwłasnowolniony, doradcą jego Piotr Dyda z Żydatycz. 9079

Sąd powiatowy S. II Oddział VI.
Lwów, dnia 24. października 1927.

L. cz. E. VI. 6/27. Edykt. Sprawa kuratelarna Heleny Horowitzowej. Helena z Becków Horowitzowa lat 36 rel. Mojżeszowej zamieszkała we Lwowie ul. Legjonów 35. z powodu choroby umysłowej zostaje w zupełności ubezwłasnowolniona. Kuratorem dla ubezwłasnowolnionej ustanawia sie p. Benjamina Horowitza. 9078

Sąd powiatowy S. I. Oddz. VI.
Lwów, dnia 11. października 1927.

FIRMY.

Firm. 280/27. Rg. C. II. 80. Wpis Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru Oddziału C. II. wpisano dnia 21. kwietnia 1927. 1) Firma spółki: „Esperol" Spółka przemysłowo-rolnicza z ograniczoną odpowiedzialnością w Tarnopolu. 2) Siedziba: Tarnopol. 3) Kapitał zakładowy: 20.000 zł. pełnowpłacony. 4) Przedmiot przedsiębiorstwa: Hurtowny i detaliczny skup i sprzedaż materjałów drzewnych, sprzedaż wszelkich artykułów technicznych i budowlanych, sprzedaż węgla en gros i en detail, zakupno i sprzedaż drzewostanów, przeróbka materjałów drzewnych na półfabrykaty i gotowe wyroby, skup i sprzedaż narzędzi i maszyn rolniczych, nawozów sztucznych oraz innych przedmiotów potrzebnych do gospodarki rolnej, oraz wszelkie inne czynności hadlowe na własne i cudzy rachunek, jakie w związku z powyższym przedmiotem przedsiębiorstwa okażą się potrzebne. 5) Czas trwania: nieograniczony. 6) Zastępstwo spółki na zewnątrz i podpisywanie firmy: Do ważnego działania imieniem spółki na zewnątrz i podpisywanie firmy spółki wymagane jest zawsze współdziałanie dwóch zawiadowców względnie jednego zawiadowcy i prokurzysty. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wypisanem, wydrukowanem lub pieczęcią wyciśniętem umieszcza swe podpisy dwaj zawiadowcy spółki kollektywnie lub też jeden zawiadowca z jednym prokurzysta, który to ostatni podpisywać bedzie z dodatkiem wskazującym prokure. 7) Zawiadowcami spółki zostali ustanowieni: Kazimierz Piątkowski przemysłowiec i właściciel realności we Lwowie ul. Ostrołęcka l. 6. i Mieczysław Kwiatkowski, przemysłowiec i właściciel realności w Tarnopolu. 8) Prokurzysta spółki ustanowili zawiadowcy p. Bernarda Tennenbauma buchaltera w Tarnopolu, który to prokurzysta upoważniony został do podpisywania firmy spółki przy użyciu dodatku wskazującego prokurę łącznie z jednym zawiadowcą, w myśl kontraktu spółki. 9) Spółka opiera się na kontrakcie spółki zawartym w myśl przepisów ustawy z dnia 6. marca 1906 roku Nr. 58. dz. p. p. we formie aktu notarjalnego z daty Lwów 6. kwietnia 1927. roku l. rep. 17999 notarjusza Wojciecha Mayera we Lwowie. 10) Przepisane ustawą ogłoszenia spółki umieszczone będą w jednem z miejscowych lub lwowskich dzienników, wedle wyboru zawiadowców. 9055

Sąd okręgowy Oddział II. jako handlowy.
w Tarnopolu, dnia 21. kwietnia 1927.

Firm. 78/27. Spółdz. 68. Zmiany dotyczące już wpisanej firmy Kasy Stefczyka Spółdzielni zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością w Tarnowcu. Wylosowani członkowie zarządu Antoni Karaś, Antoni Kopczak, Michał Garbacik i Michał Skwarło zostali ponownie obrani.

Sąd Okręgowy Oddział IV. 9052
Jasło, 1. października 1927.

Firm. 91/27. Rg. C. 62. Zarzadzą się uwidocznienie w rejestrze handlowym w dziale C) dla Spółek z ogr. odp. przy firmie: „Włókno — Zakłady przędzalniczo-tkackie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Limanowej" — 1): 1) Firma „Włókno" Zakłady przędzalniczo-tkackie spółka z ogr. odp. w Limanowej znajduje sie w likwidacji i brzmienie tej Firmy opiewa: „Włókno" Zakłady przędzalniczo-tkackie spółka z ogr. odp. w Limanowy w likwidacji"; 2) dotychczasowi zawiadowcy Tadeusz Szayer i inż. Władysław Krzysztoń przestali być zawiadowcami Spółki, zaś w ich miejsce wchodzi Tadeusz Szayer jako likwidator Spółki; 3) w miejsce spólnika Walentego Surmy, jako właściciela udziału 36.300 zł. wchodzi jako spólnik Zdzisław Marjan Rudnicki z takimże udziałem: 4) artykuł XIX. kontraktu spółki z daty Limanowa dnia 23. lipca 1924. LR. 20173 został zmienionym o tyle, że ustęp ostatni tegoż artykułu otrzymał brzmienie następujace: „Po zapadłej uchwale i zlikwidowaniu Spółki, Walne Zgromadzenie wybiera ze swego grona lub osób trzecich jedną osobe jako likwidatora i określa jego siedzibę, a także sposób zlikwidowania Spółki. 9088

Sąd Okręgowy Oddział IV.
Nowy Sacz, dnia 7. maja 1927.

Firm. 177/27. W rejestrze spółdzielni przy firmie: Spółdzielnia spożywcza kolejarzy „Samopomoc" w Nowym Sączu zaprotokołowano Józefa Stachurę, Alojzego Dyniakowskiego, Feliksa Lasatowicza, Kazimierza Dutkiewicza i Wojciecha Tyczyńskiego jako nowy zarzad tejże.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV.
Nowy Sącz, 9. sierpnia 1927. 9087

Firm. 235/27. W rejestrze handlowym przy Firmie „Esteka" w Nowym Sączu wpisano, że spólnik Benjamin Schuss wystąpił ze spółki.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.
Nowy Sącz, 29. października 1927. 9086

Firm. 271/27. Stow. III. 97. Zmiany i dodatki odnoszace się do wpisanych w rejestrze stowarzyszenia firm stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszenia wpisano dnia 5/10. 1927. Brzmienie firmy: „Bank handlowo - pożyczkowy w Starym Samborze stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczona poreka". Prawomocna uchwała tut. Sadu z dnia 27/7. 1927 Firm 237/27 orzeczono rozwiązać stowarzyszenie. Likwidatorem ustanawia się: Powiatową Kasę zaliczkową spółdzielnię z nieogr. odp. w Starym Samborze. Likwidator podpisywać bedzie stowarzyszenie w ten sposób, że pod wyciśniętem, wypisanem lub wydrukowanem brzmieniem firmy stowarzyszenia z dodatkiem „w likwidacji" umieści swój podpis. 9089

Sąd okregowy, Oddział V.
Sambor, dnia 26. września 1927.

Firm. 160/27. A. 427. Zmiany odnoszące się do wpisanej już firmy pojedynczej. Wpisano dnia 5. października 1927 w rejestrze firmy pojedynczej „Ch. G. Muschel wytwórnia win owocowych w Tarnowie" ulica Goldhammera 3. Udzielenie prokury Berischowi Muschlowi w Tarnowie.

Sąd okręgowy, Oddział IV. 9099
Tarnów, 24. września 1927.

Ogłoszenia prywatne.

UNIEWAŻNIAM indeks zgubiony na nazwisko Danuta Frączkowska. 9081-3

OGŁOSZENIE O LIKWIDACJI. Bank handlowo-pożyczkowy stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Starym Samborze ogłasza na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia, odbytego wedle statutu paragraf 41 dnia 24. maja 1925 i wedle uchwały Sądu handlowego w Samborze Firm: 271/27 Stow. III. 97 likwidacje Banku handlowo-pożyczkowego stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Starym Samborze i wzywa wszystkich wierzycieli by swe roszczenia zgłosili u likwidatora w przeciągu roku od dnia ogłoszenia, albowiem po tym terminie pretensje ich nie będą uwzględniane. Likwidatorem wyż nazwanego banku jest ustanowiona Powiatowa Kasa Zaliczkowa Spółdzielnia zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością w Starym Samborze. Stary Sambor, dn. 15 listopada 1927. Dyrekcja Powiatowej Kasy Zaliczkowej jako likwidatorowie: Leon Lachowicz i Michał Jagielnicki. 9008

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

Stan na dzień 1 listopada 1927

4½% lis y hipot. konwersyjne Zł. 7,854.650 —
4% „ „ „ Zł. 4,872.300·—
8% listy zast. na dol. S. Z. A. P. op. dol. 473.450·— Zł 4,213.705·—
„Wkładki oszczędności . . . . Zł. 11,753.166·84

Lwów, dnia 18 listopada 1927 DYREKCJA.

MAŁŻEŃSTWO BEZDZIETNE
poszukuje mieszkania
dwu, względnie trzy-pokojowego z łazienką, z możliwym komfortem; z meblami lub bez, ewentualnie z całkowitem utrzymaniem — Najchętniej w dzielnicy „Nowy Świat". Oferty przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", ul. Karmelicka l. 2.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tele. 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.